Indeks 350042X

MANSELL — mistrz formuły 1

ŚWIAT MŁODYCH

Nr 97 SOBOTA 5 grudnia 1992 r. Cena 5000 zł

Fot. Gamma i Moto-Sport

ŁASKOTKI

Nic tak nie rozgrzewa jak dobry... ŻART!

Po rzuceniu tej głębokiej złotej myśli ONO serwuje tu i teraz kilka żartów wybranych z nadesłanych i prosi o następne. Trzymajmy się ciepło! Hej, hej!

Mary Brown zmieniła adres.

— No i jak to nowe mieszkanie? — dopytują się znajomi.

— Świetne! Trochę za małe. Musiałam zdjąć tapety, żeby zmieścić meble.

(**Ryszard Kwaśniak**, Londyn)

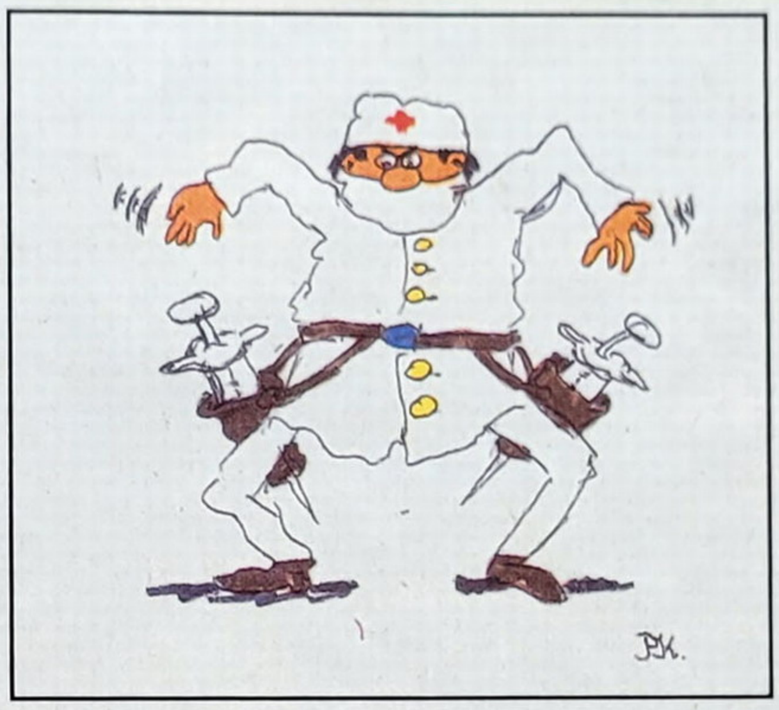

Słyszałem o pewnym człowieku sukcesu, który od dzieciństwa był nagradzany za każde osiągnięcie: dostawał pewną sumę pieniędzy albo ojciec głaskał go po główce. Gdy doszedł do pełnoletniości, miał na koncie 10 000 złotych i zupełnie płaską głowę.

(**Oskar Pniński**, Rytro)

★

Po praniu w reklamowanym proszku żona (z reklamy!):

— Kochanie, twoja koszula jest idealnie biała!

— Wolałem, gdy była zielona w fioletową kratkę!

(**Marta Oskierko**, Szczecin)

◄ Ten rys. od **Pawła Kamińskiego** z Gdyni

POCZTA

Prawdziwych przyjaciół poznaje się w biedzie — o tym wiedzą wszyscy i to święta prawda. Ale wielkie biedy i wielkie sprawdziany zdarzają się rzadko (na szczęście!), a na co dzień poznaje się przyjaciół po tym, że gdy są od siebie oddaleni, to do siebie pisują. O wszystkim i o niczym, o tym co ich smuci i bawi. Po to, by o coś poprosić i by się wzajemnie podtrzymać na duchu. Więc prosimy naszych przyjaciół — napiszcie do nas!

Nikt nie oszukiwał!

Piszę w sprawie ,,tajemniczego korespondenta trojga imion i nazwisk'', o którym wspomnieliście w ,,Poczcie'' z numeru 83 Waszej gazety. Adres: ,,ul. Bukowska 18, 62-065 Grodzisk Wielkopolski, woj. poznańskie'' jest adresem Zakładu Poprawczego w Grodzisku, a anonsy w ,,ŚM'' zamieściła nie jedna osoba, lecz trzej wychowankowie tego zakładu. Życzę Wam, abyście nadal byli tak wspaniałą gazetą jak dotychczas.

Leszek

Leszku, dziękujemy Ci bardzo za list i wyjaśnienie sprawy. I bardzo przepraszamy, że daliśmy zachwiać swą wiarą w uczciwość autorów ogłoszeń. Na swoje usprawiedliwienie mamy tylko to, że ostatnio namnożyło się głupich kawałów, które nasi czytelnicy robią swym przyjaciołom i znajomym. My drukujemy przysłane do redakcji ogłoszenie, a potem tłumaczymy się przed osobą, której nazwiskiem podpisany jest anons, a która nigdy nie wysyłała do nas żadnych listów. I nawet nie bardzo wiadomo, za kogo świecimy oczami... Przez te ,,dowcipy'' staliśmy się ostatnio podejrzliwi — jak się okazuje, nie zawsze słusznie. Przepraszamy więc ponownie. I mamy prośbę — odezwijcie się do nas jeszcze, dobrze?

Dyskusja o rozrywce

Dziękuję za list. U mnie jest kompletnie nudno. Poza szkołą nie ma nic do roboty. 8.00-14.00 — szkoła. 14.00-16.00 — odrabianie lekcji. 16.00-16.30 — obiad. 16.30-17.20 — lekcje. 17.20-18.00 TV. 18.00-20.00 — książki, potem TV. 21.30 — siusiu, paciorek i spać. Cały problem polega na braku rozrywek w moim mieście (żeby nie powiedzieć ,,prowincji'') nie tak znowu małym, bo liczącym ok. 300 tys. mieszkańców. Teatr przeżywa chwile upadku, nikt tam nie chodzi, bo nudno. Kino jest obskurne, więc się go unika. Kluby kultury nie działają z braku pieniędzy. Były kiedyś dyskoteki, ale komuś to przeszkadzało. Czy skazani jesteśmy wyłącznie na telewizję? Ostatnio nawet nie utrzymuję (poza szkołą) kontaktów z nikim, bo ciemno się robi coraz wcześniej i każdy boi się wyjść z powodu ,,bandytów''. Przez telefon trudno rozmawiać, bo nigdzie nie można się dodzwonić. Już prędzej skontaktujesz się telepatycznie. A jak szczęśliwym trafem masz sprawny telefon, to i tak nigdzie nie dzwonisz, bo od niedawna wprowadzili impuls co 3 minuty. Moje życie towarzyskie dopiero się obudziło, a już umiera. To śmiesznie wygląda: każdy siedzi zamknięty i zabezpieczony w swoich czterech kątach i trzyma się kurczowo tego, co mu pozostało.

To tyle o nudzie. A moje miasto, stolica regionu północno-wschodniego, wydawałoby się całkiem fajne... Jest szare, brudne, ze sklepami typu ,,mydło i powidło''. Wszędzie spraye, smród, brud. Tu się żyje jak w slumsach. Nie można rozwijać swoich zainteresowań, jedyną fajną rzeczą jest atmosfera szkolna. Poza tym wszystko jest O.K. Pytaliście mnie, jaką dyskusję proponuję na łamach ,,ŚM''. Proponuję dyskusję o rozrywce! Z niezwykle ciekawego miasta (Białegostoku) przesyła pozdrowienia

Grzegorz

KLUB "ŚWIATA MŁODYCH"

NAJMŁODSZY LAUREAT SUPERNAGRODY

Tym razem supernagrodę wylosował uczeń III klasy Szkoły Podstawowej nr 81 z warszawskiego Ursynowa, dziewięcioletni **Jaś Chełkowski**. Jest on zapalonym turystą, uwielbia obozy, wypady za miasto. Być może dlatego właśnie, jako nagrodę wybrał sobie piękny śpiwór i dodatkowo... zestaw klocków LEGO, z serii Piraci. Podczas uroczystości wręczania nagród radość w ursynowskiej szkole była ogromna, a najbardziej wzruszony był młody laureat, który o śpiworze marzył od dawna. Życzymy mu udanych wycieczek.

Wszystkim Klubowiczom przypominamy, że co tydzień losujemy spośród ich nazwisk supernagrody. Do wygrania są m.in. radiomagnetofony, sprzęt sportowy, muzyczny i rowery.

Fot. M. Malinowski

ODWIEDZAJCIE MUZEA!

Dostaliśmy kolejne zaproszenia do odwiedzenia muzeów **(dla członków Klubu "ŚM" - wstęp bezpłatny)**:

● **Regionalne Muzeum w Lubartowie** (Oddział Muzeum Lubelskiego), Lubartów, ul. Kościuszki 28, czynne codziennie w godz. 9.00 - 15.00 (z wyjątkiem poniedziałków i wtorków). Wystawy do końca marca: "Ziemia Lubartowska w fotografii Janusza Cyfrowicza" oraz "Drewniana Wieś z Kamionki" (rzeźby niewidomego Jerzego Jeziora z Firleja).

● **Muzeum Starożytnego Hutnictwa Mazowieckiego**, Pruszków, ul. Prusa 9, zaprasza na wystawę "Czas żelaza". Czynne codziennie w godz. 10.00 - 18.00 (oprócz poniedziałków). W muzeum odbywają się również odczyty w cyklu "Najwybitniejsi polscy historycy i ich fascynacje". Szczegóły pod nr. tel. 58-72-66.

● **Państwowe Muzeum Etnograficzne**, Warszawa, ul. Kredytowa 1, zaprasza na spotkania dla dzieci: 5 grudnia - "Zabawki choinkowe" (zajęcia praktyczne) oraz 19 grudnia - Kiermasz świąteczny - wiele atrakcji, m.in. spotkania z twórcami ludowymi.

KOMUNIKAT
MINISTERSTWA EDUKACJI NARODOWEJ

W tych dniach środki masowego przekazu rozpowszechniły wiadomość o konkursie międzyszkolnym pt. "Wybieramy Prezydenta dzieci i młodzieży szkolnej oraz poszczególnych senatorów województw". Konkurs ogłosiła nie znana Ministerstwu Edukacji Narodowej fundacja z Łodzi określająca się jako Światowa Fundacja Pomocy - World Foundation. Autorzy owego konkursu o podłożu finansowym (zwycięży szkoła i uczeń, którzy relatywnie najbardziej wspomogą fundację) powołują się nieformalnie na zalecenie MEN. Ministerstwo Edukacji Narodowej dystansuje się od brania udziału w jakichkolwiek konkursach prowadzonych przez tego typu organizacje.

Rzecznik prasowy MEN
Wojciech Krysztoforski

ŚWIATOWA LISTA PRZEBOJÓW

Witajcie! Dziś lista mikołajkowa. Mamy kilka prezentów - atrakcyjnych propozycji muzycznych. Tak naprawdę to Wy dajecie nam najwspanialsze prezenty w postaci swoich głosów i coraz cieplejszych słów.

"Wysyłam swoje głosy od samego początku, a jeszcze nie napisałam, jak bardzo się cieszę, że taka rubryka istnieje. Wielu piosenek, które znalazły się w pierwszej dziesiątce ŚLP w ogóle wcześniej nie znałam. Poznałam, bo włączyłam radio i czatowałam na te tytuły, na które głosowali czytelnicy. Było warto!!!"

Ania z Przemyśla

ROCK LISTA

1. "Jedwab" - RÓŻE EUROPY (2, 9)
2. "Son of the Blue Sky" - WILKI (1, 9)
3. "Mój dom" - IRA (3, 9)
4. "Nabrani" - T. LOVE (6, 9)
5. "Zwiewam z budy" - BIG CYC (8, 9)
6. "Basen i my" - ELEKTRYCZNE GITARY (7, 8)
   "Piosenka trepa" - KAZIK (9, 5)
7. "Czarne słońca" - KULT (5, 9)
   "Hipisówka" - KOBRANOCKA (powrót)
8. "Śląska piosenka" - PIERSI (8, 6)
   "Czerwone wino" - CLOSTERKELLER (9, 3)
9. "W stronę słońca" - EMIGRANCI (4, 9)
10. "Oprócz" - GOLDEN LIFE (7, 2)
    "One of Them" - HEY (nowość)
    "Jesień idzie przez park" - CZERWONE GITARY (nowość)

LISTA PLAKATOWA

1. GUNS N'ROSES **2.** QUEEN **3.** FAITH NO MORE **4.** IRA **5.** DŻEM **6.** MAANAM **7.** SINEAD O'CONNOR **8.** THE DOORS **9.** UGLY KID JOE **10.** KULT, MADONNA

PRZEBÓJ ŚWIATA

OH! DARLING - THE BEATLES
THE END - THE DOORS
CZTERY PORY ROKU - ANTONIO VIVALDI

Dziś nasze nagrody - niespodzianki wylosowali: **Edyta Ciborska** z Warszawy, **Mycha** (przyślij adres!), **Ania Bluz** z Przemyśla (po raz kolejny - gratulacje!), **Monika Ratajczyk** ze Swarzędza, **Karolina W.** z Wołowa.

Rozwiązanie konkursu z numeru 93

Cytowane słowa wypowiedział Kazik Staszewski, który w Sopocie zaśpiewał do... suszarki. Nagrodę otrzymuje **Edyta Ciborska** z Warszawy (to naprawdę nie po protekcji!). Na nasz konkurs o włoskim kompozytorze, motywach utworów Chopina, piosenkach o jesieni przyszło tyle wspaniałych odpowiedzi, że poświęcę im specjalne miejsce w gwiazdkowym "Świecie muzyki".

Ściskam i czekam na Wasze głosy z kuponem Listy Przebojów. Hej!

BOŻENA SITEK

KUPON

LP 10 "ŚM"

Rozmowa z ANDRZEJEM MLECZKĄ

GDY ZAUWAŻAM TRUDNOŚCI — IDĘ SPAĆ

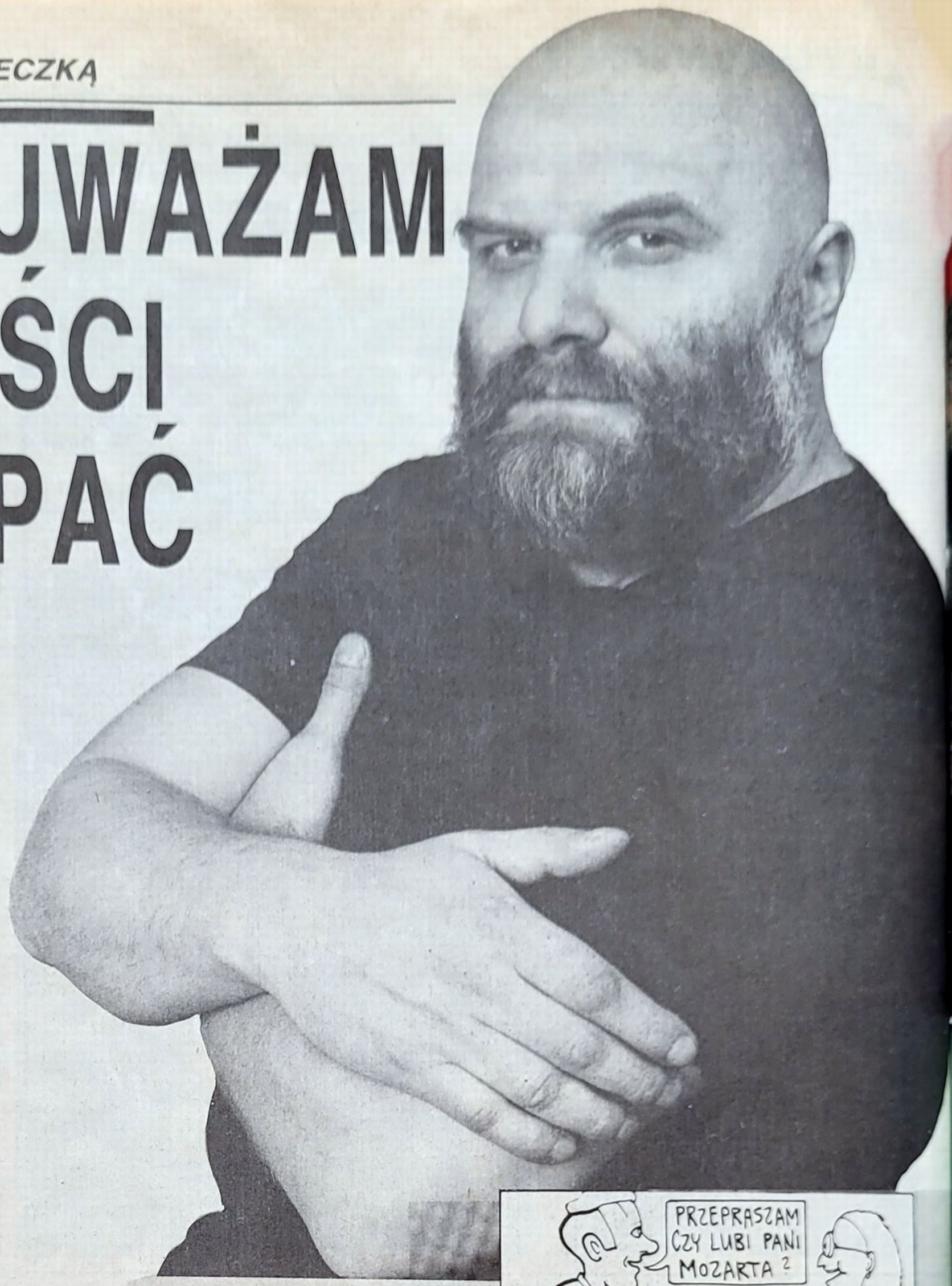

Urodził się w Tarnobrzegu 5 I 1949 r. pod znakiem Koziorożca. Osoby urodzone pod tym znakiem od dziecka są zamknięte w sobie i małomówne. Ze wszystkich znaków zodiaku ten z największym trudem nawiązuje kontakt z otoczeniem. Nie wzbudza on większej sympatii, jest bowiem nudny, zdystansowany i mało błyskotliwy.

Koziorożec najlepiej czuje się w pracy zorganizowanej, monotonnej, o stałym rytmie. Najbardziej wskazany dla niego zawód, to księgowy, wojskowy lub rolnik. Karierę robi bardzo rzadko, ponieważ brak mu elastyczności, obrotności i wdzięku.

Mimo że Koziorożec nie bywa z zasady obdarzony talentem, to czasem w starszym wieku może osiągnąć pewne sukcesy dzięku uporowi i pracowitości. (z wstępu do ostatniego albumu z rysunkami A. Mleczki)

— Rozmowa z panem to jak wygrana w „Lotto”. Dlaczego udziela pan tak niewielu wywiadów?

— Dlatego, że co innego interesuje mnie, a co innego dziennikarzy.

— Kiedy obudził się w panu duch satyryka-rysownika?

— Nie wierzę w duchy.

— Czy ktoś zajmował się panem na początku, wprowadzał w arkana sztuki?

— Na szczęście nie.

— Rysowanie to pana zawód czy pasja?

— Jeżeli mi za to płacą, to zawód, jeżeli rysuję za darmo — pasja.

— Jaki rodzaj satysfakcji daje panu rysowanie?

— Satysfakcja to zadowolenie. Ja nigdy nie jestem zadowolony.

— Czy śmieje się pan ze wszystkiego?

— Mam nadzieję, że śmieję się tylko z silniejszych ode mnie.

— Dlaczego seks i polityka to tematy dominujące w pana twórczości?

— Za to powtarzające się w kółko pytanie udusiłem już kilka dziennikarek, dlatego na wszelki wypadek poproszę o następne.

— Czy zdarza się, że ludzie obrażają się na pana rysunki?

— Sądzę, że oni w tej chwili mają ważniejsze sprawy na głowie.

— Czy jest taki rysunek, który szczególnie się panu udał? Czy powstał może w jakichś specyficznych okolicznościach?

— Wszystkie rysunki traktuję tak samo — jako równorzędne fragmenty większej całości.

— Czy rysował pan kiedyś do szuflady?

— Cały czas rysuję do szuflady z nadzieją, że po mojej śmierci ten, kto ją otworzy, bardzo się zdziwi.

— Ciekawa jestem, czy próbował pan już narysować siebie...

— Nie. Staram się podejmować tylko ciekawe tematy.

— Co najbardziej przeszkadza panu w pracy?

— Trębacz z wieży Mariackiej, którego trąbienie słyszę co godzina z mojej pracowni.

— Czy trudności pana mobilizują?

— Gdy zauważam trudności, to idę spać.

— A co w pana pracy jest najważniejsze?

— Papier, tusz i piórko.

— Kiedy satyrykom żyło się łatwiej, w czasach poprzedniego systemu czy obecnie?

— Jeśli o mnie chodzi, to teraz łatwiej, bo sklepy dla plastyków są lepiej zaopatrzone.

— Co pan robi, gdy pan nie rysuje? Czy ma pan czas na cokolwiek innego?

— Jeżeli nie rysuję, to zastanawiam się, co by narysować. To jest na pograniczu paranoi.

— Pana zalety, wady, motto życiowe...

— Mam tylko wady. A motto życiowe to stwierdzenie pewnego chińskiego filozofa sprzed kilku tysięcy lat, który po wielu latach obserwacji i przemyśleń powiedział: „Większość ludzi jest bezmyślna i nic nie wie!”.

— A marzenia?

— Marzenia są dla kobiet i dzieci.

— Czy wyobraża pan sobie siebie starego?

— Ja już jestem stary. Nigdy nie przypuszczałem, że będę miał kiedyś 43 lata.

— Nad czym teraz pan pracuje?

— Dla odprężenia przygotowuję książeczkę z żarcikami dla dzieci.

— A jakie ma pan plany na przyszłość?

— Chciałbym zrobić dużą wystawę, na której mógłbym pokazać kilka tysięcy najlepszych prac powstałych podczas dwudziestu lat rysowania.

— Życzę spełnienia wszystkich zamierzeń i dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała **WIESŁAWA PAŁKOWSKA**
Fot. Konrad Karol Pollesch
Rysunki ANDRZEJ MLECZKO

Fot. archiwum

W FIŃSKIM DOMU ŚWIĘTEGO MIKOŁAJA

Na najodleglejszym krańcu Finlandii, za Kręgiem Polarnym, rozciąga się kraina podziurawiona jeziorami, której północny cypel nurza się w początkach morskiej ławicy lodowej. Zamieszkują ją ludzie raczej niscy, przyodziewający się w stroje ozdobione czerwonymi i złotymi naszywkami, umiejący rozmawiać z chochlikami, do których są podobni jak dorośli bracia. (...)

Ten kraj, zszyty białą nicią, to fińska Laponia. Dzisiaj jest szerzej znany pod nazwą **Santa Claus Land.**

26 czerwca 1985 r. minister spraw zagranicznych Finlandii Paavo Vayrynen uroczyście przekazał ten kraj świętemu Mikołajowi. Zapowiedział, że od tej pory drogi będą oznakowane tablicami z portretem znakomitego brodacza. I sam dokonał otwarcia domu świętego Mikołaja, położonego o kilka kilometrów od Rovaniemi, stolicy regionu.

Dom stoi dokładnie na linii, wzdłuż której przebiega Krąg Polarny. Przekazując nowemu lokatorowi jego posiadłość, pokazując mu jego pokój i, za oknem bezkresny las świerków i brzóz, minister obiecał złote góry. Zaczęła się nowa era. Wkrótce święty Mikołaj będzie mógł spokojnie pozostać tu na stałe. Nie będzie musiał przebiegać całego świata, by roznieść swoje podarki. Dzieci z całego świata będą mogły przybyć do niego. (...)

Codzienne loty „Finnair", fińskich linii lotniczych, łączą Paryż z Rovaniemi. Podczas świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku uśmiechnięty święty Mikołaj, namalowany na kałdubie samolotu, przyjmuje pasażerów. Stewardesy noszą czerwone czapeczki z dzwoneczkiem. Rozdają czekoladę i talie kart, w których królem jest święty Mikołaj.

Wiele dzieci traktuje kolana świętego Mikołaja jak górę. Przybyły z Finlandii, lecz także z całej Europy, Stanów Zjednoczonych i z Japonii samolotami czarterowymi, by się do niego zbliżyć. I święty Mikołaj zawsze okazuje jednakowo porywczą czułość tym czeredom gości. (...)

Ta osobistość o kosmopolitycznym powołaniu nie zna ani jednego języka obcego. Mówi jednak wiele za pomocą rąk. Dłonie ma olbrzymie, we włochatych rękawicach o jednym palcu, którymi łaskocze dzieciaki w szyję. Powinien ocenić dotychczasowe zachowanie dzieci: grzeczne lub niegrzeczne. Bada każdego wchodzącego spojrzeniem niebieskich oczu, surowym i zarazem porozumiewawczym, spoza okularów w metalowych oprawkach. Potem wydaje kilka zachęcających pomruków. Obdarowuje każdego różnymi nalepkami i wraca do swojego pokoju.

Pokój, cały wyłożony sosnową boazerią, łączy się z urzędem pocztowym tak maleńkim, jakby wyciętym ze znaczka. Tam, kiwając się w fotelu na biegunach, obracając globus — tak jak inni przerzucają karty książki telefonicznej — święty Mikołaj nadzoruje około pięćdziesięciu panienek przebranych za chochliki. Ten zaaferowany personel odpowiada na telefony fińskich dzieci i otwiera setki tysięcy listów przysyłanych z całego świata. Pokój wypełniają: dzwonienie telefonów, szmer rozrywanych kopert i pomruki zainstalowanego ostatnio komputera zapisującego w pamięci tysiące adresów. Odpowiada swoim korespondentom krótkimi informacjami redagowanymi kolejno: po fińsku, szwedzku, niemiecku, japońsku i angielsku. Jego list jest ilustrowany mapą przedstawiającą Santa Claus Land, do którego odwiedzenia gorąco zachęca w czasie ferii zimowych.

Fragmenty z książki **Jeana-Louisa Hue** *„Sekrety świętego Mikołaja"*, tłum. **Edward Rutkowski**, wyd. Ossolineum 1991.

Kto chce pozdrowić fińskiego świętego Mikołaja, niech adresuje swoje przesyłki:

Joulumaa
SANTA CLAUS' POST OFFICE
ARCTIC CIRCLE
96-930 ROVANIEMI
FINLAND

Hej!

Światowa Lista Przebojów cieszy się coraz większą popularnością. Potrzeba liczenia, podsumowywania, porównywania własnych opinii z innymi powoduje, że wszelakich list przebojów i plebiscytów popularności ciągle przybywa. W tym tłoku nie wszyscy już wiedzą czy pamiętają, kto był pierwszy.

Przypomnijmy więc — pierwszą listą przebojów w Polsce i tej części Europy była **LISTA PRZEBOJÓW ROZGŁOŚNI HARCERSKIEJ**. Stworzył ją... **JACEK BROMSKI**, dziś znany reżyser filmowy („Alicja", „Zabij mnie glino", „Sztuka kochania", „Porno", „Kuchnia polska"). W szkole średniej bawił się trochę w dziennikarstwo i dzięki tym zainteresowaniom w 1965 roku trafił do Rozgłośni Harcerskiej. Miał 18 lat, studiował malarstwo. Rozgłośnia przeżywała wtedy swoje złote lata. W Polskim Radiu ze względów ideologicznych nie nadawano muzyki anglo-amerykańskiej, toteż jej fani słuchali głównie **Radia Luksemburg**. Rozgłośnia Harcerska pierwsza grała „zakazane piosenki.

Jacek Bromski, wraz z dwoma technikami, skonstruował cudowne urządzenie, dzięki któremu nagrywał przeboje z zachodnich radiostacji. W ten, raczej nielegalny, sposób trafiły na polską antenę światowe hity. Ale Lista przemycała też na radiową antenę twórczość polskiego muzycznego „podziemia". Rozgłośnia lansowała i nagrywała rodzimych rock'n'rollowców. W zasadzie cała dzisiejsza rockowa czołówka to rozgłośniane „dzieci rewolucji". Lista Rozgłośni Harcerskiej, zmieniająca z czasem nazwy na „Polski Independent" i „Rockową Listę RH", stała się też pierwszą w kraju listą wyłącznie polskiej muzyki.

W pierwszym wydaniu z 1965 roku najlepszym polskim zespołem były **Czerwone Gitary**. Ich piosenka znalazła się na czwartym miejscu, zaraz za **Beatlesami**. Pierwszą polską grupą, która sięgnęła po najwyższe laury byli **Skaldowie**. W ostatnim wydaniu Listy RH (28 czerwca br.) pierwsze miejsce zajęła piosenka „Z łopotem flag" **Kobranocki**. Polski rock zmierzający ku światu cieszy się nie słabnącą popularnością u polskich fanów. Mówi o tym nasza Rock Lista — kontynuatorka tradycji LPRH.

Warto dodać, że listy przebojów na świecie układane są najczęściej na podstawie danych z muzycznych sklepów. To tzw. listy sprzedawalności, w miarę obiektywnie odnotowujące sytuację na rynku. My opieramy się głównie na głosach fanów i wszystkim się to podoba. A może wśród naszych Czytelników są autorzy prywatnych list przebojów? Odezwijcie się i przyślijcie swoje notowania, a także informację, w jaki sposób je układacie.

BOŻENA

▼ Jacek Zieliński Andrzej Zieliński ▼

CALI W SKO

WRONKACH

W sierpniu 1965 roku dwaj studenci krakowskiej uczelni muzycznej, bracia Zielińscy, założyli zespół **Skaldowie** i tym samym sporo namieszali na polskim rynku muzycznym, opanowanym przez big-beatowców grających ,,najgłośniej w kraju'', z **Czerwonymi Gitarami** na czele.

Skaldowie byli inni. Spokojni, w okularach, muzycznie wykształceni. Co nie znaczy, że ich przeboje były nudne i poważne, choć wykorzystywali klasyczne brzmienia, jazzujące skrzypce, trąbkę, instrumenty klawiszowe i przetwarzali motywy ludowe, prosto z ich rodzinnego Zakopanego. Widzieliście film ,,Kulig'', przypominany czasem przez polską telewizję? Tam właśnie, obok młodziutkiej **Maryli Rodowicz**, wystąpili Skaldowie. Śpiewali ,,Z kopyta kulig rwie'', poza tym mieli wtedy w repertuarze m.in. ,,Króliczka'', i wesołą ,,Kolędę'', wciąż chętnie powtarzaną w okresie Bożego Narodzenia. Przeboje sypały im się jak z rękawa: ,,Uciekaj, uciekaj'', ,,Prześliczna wiolonczelistka'', ,,Wieczór na dworcu w Kansas City'', ,,Nie całuj mnie pierwsza'', ,,Medytacje wiejskiego listonosza'', ,,Cała jesteś w skowronkach'', ,,Wszystko mi mówi, że mnie ktoś pokochał'', ,,W żółtych płomieniach liści''. Ich piosenki były melodyjne, wpadające w ucho, lecz niebanalne. W poszukiwaniu muzycznej drogi pozostawiali czasem z boku publiczność, dla której byli zbyt ambitni. Działali jednak konsekwentnie i dzięki temu udało im się wypracować własny, niepowtarzalny styl.

Byli grupą rodzinną — oprócz braci **Andrzeja** i **Jacka Zielińskich** grali bracia **Zygmunt** i **Janusz Kaczmarscy**; basistą był **Feliks Naglicki**, a perkusistą **Jerzy Fasiński**.

W późniejszych latach chłopcy jakby trochę obniżyli loty, tworząc komercyjne przeboje: ,,Wszystko kwitnie wkoło'', ,,Szanujmy wspomnienia'', ,,Wierniejsza od marzenia''. Na początku lat osiemdziesiątych zamilkli dla polskiej publiczności. Na tournée w USA zastał ich stan wojenny.

— *Andrzej długo nie wracał* — wspomina Jacek. — *Zresztą pora nie była wtedy dobra do koncertowania. Potem wznowiliśmy działalność bez Andrzeja, nagraliśmy nowe piosenki, koncertowaliśmy. Ja występuję z córką i synem, śpiewam kameralne, poetyckie piosenki.*

Andrzej pierwszy raz po przerwie zagrał ze Skaldami dwa lata temu na 25-lecie zespołu. W tym roku przyjechał ponownie.

Przeżywamy erę powrotów. Okazuje się, że przeboje sprzed lat są teraz tak samo lub nawet bardziej lubiane. Czym tłumaczy to Jacek Zieliński?

— *Ludzie, którzy nas lubili, żyją i mają -nastoletnie dzieci. Ta młodzież garnie się do muzyki, potrzebuje nastroju, poezji, serca. Coś musieli odziedziczyć po rodzicach.*

Sądząc po reakcjach na jesiennym koncercie Skaldów w Sali Kongresowej, geny już działają. Skaldowie są młodzi, dynamiczni, świetnie brzmią i potrafią nawiązać serdeczny kontakt z publicznością. Jacek Zieliński prywatnie okazał się fajnym, dowcipnym i pełnym uroku człowiekiem.

Skaldowie grają obecnie w składzie: **Jacek Zieliński** — śpiew, skrzypce, trąbka, instrumenty klawiszowe; **Konrad Ratyński** — śpiew, gitara basowa, instrumenty klawiszowe; **Jerzy Tarsiński** — gitary, śpiew; **Grzegorz Górkiewicz** — instrumenty klawiszowe, śpiew; **Wiktor Kierzkowski** — perkusja; **Andrzej Zieliński** (gościnnie) — śpiew, instrumenty klawiszowe.

CO OZNACZA NAZWA ,,SKALDOWIE''?

To pytanie konkursowe! Na prawidłowe odpowiedzi (z kuponem!) jak zwykle czekam przez tydzień. A na autorów czekają nagrody.

BOŻENA SITEK

Fot. Marek Szymański

Skaldowie w tym roku powrócili na estradę i odnoszą nie mniejsze niż kiedyś sukcesy. Na zdjęciu: Andrzej i Jacek Zielińscy z kolegami w warszawskiej Sali Kongresowej

KUPON KONKURSOWY ,,ŚWIATA MUZYKI''

FAITH NO MORE

Fot. Sills/Gamma

Czyli historia pewnego zespołu, którego członkowie są z sobą bardzo skłóceni, a mimo to tworzą wspaniałą muzykę

FAITH NO MORE to: **Mike Patton** — śpiew; **Jim Martin** — gitara; **Bill Godd** — bas; **Mike Bardin** — perkusja; **Roddy Bottum** — klawisze. Cała piątka stanowi chyba najmniej zgrany zespół wszechczasów, a mimo to uważani są za wesołków i profesjonalistów.

Rok 1980. Grupa wydaje pierwszy album: ,,Faith No More'', nikt go jednak nie zauważa. Podobnie jest z drugą płytą: ,,Introduce Yourself''. Zespół jednak nie poddaje się. W siedem lat (!) po wydaniu drugiej płyty otrzymują zaproszenie do wspólnej trasy koncertowej z kapelą, która była pionierem muzyki funkowo-rapowej i pierwowzorem dla FAITH NO MORE. Mowa oczywiście o RED HOT CHILI PEPPERS.

W 1989 roku z zespołu wyrzucony zostaje wokalista — **Chuck Mosley** (zamieszany był w aferę z narkotykami), a na jego miejsce przybywa wspaniały, zwariowany **Mike Patton.**

I wreszcie sukces komercyjny — album ,,The Real Thing''. Utwór tytułowy dostaje się na szczyty list przebojów. Od tej pory bilety na ich koncerty sprzedawane są co do ostatniego, a płyty zarówno z ich obecnymi jak i starymi nagraniami znikają z półek sklepów muzycznych.

Ostatnia płyta FAITH NO MORE ,,Angel Dust'' jest chyba jedną z lepszych hardrockowych płyt w tym sezonie. To już nie tylko muzyczka funkowa oraz rapowe rymowanki. To potężne brzmienie gitar, ciężkie riffy basowe, tajemnicze i żywiołowe organo-klawisze oraz obłędna perkusja. No i oczywiście głos Pattona, który można określić: operowe wycia rapowe. Cała płyta to zastrzyk, który ożywić może nawet umarłego. Utwory ,,Midlife Crisis'' czy ,,Kindergarden'' zajmują czołowe miejsca na listach przebojów na całym świecie. Nic dziwnego więc, iż do współpracy i do wspólnej trasy koncertowej poprosili ich sami GUNS N'ROSES.

FAITH NO MORE potrafią na koncertach dać czadu. Potrafią również rozśmieszać, parodiując kawałki QUEEN, DEAD KENNEDYS lub wykorzystując muzykę filmową **Johna Barry'ego,** a także wzruszać pięknem, spokojem i tajemniczością.

Podobnie jak RED HOT CHILI PEPPERS dbają o swój sceniczny image i za wszelką cenę chcą udowodnić, że są wariatami tworzącymi wariacką muzykę. I to im się udaje. Czarne, długie włosy Jima Martina nadają mu wygląd szatana w czarnych okularach. Patton — to raper z odwróconą czapeczką, Mike Bardin — wiecznie uśmiechnięty ,,dredowiec'', Roddy Bottum — kolorowy dzieciak, Bill Godd — satanista (666!).

Powszechnie mówi się o wewnętrznych niepokojach w zespole. Patton twierdzi, że do tworzenia muzyki zgranie wcale nie jest potrzebne. Niektóre partie głosowe nagrywa sam, z dala od zespołu. Dopiero gdy jest to niezbędne, spotykają się razem w studiu nagraniowym. Mimo nieporozumień zespołowi udało się stworzyć kilka przebojów, np.: ,,War Pigs'', wspomniany wcześniej ,,The Real Thing'', ,,The Grade'' czy ,,Epic'' — piosenka, do której teledysk przed dłuższy czas prawie nie schodził z ekranów MTV.

Oby tak dalej, panowie, oby tak dalej...

ROBERT E. TROJANOWSKI
z Inkubatora

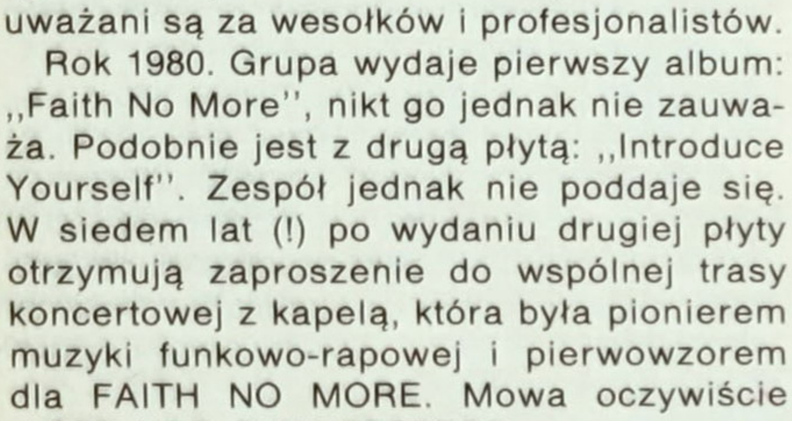

ZLIKWIDOWAĆ ,,POCZTĘ FANÓW''!

Zgadzam się z Anią z Przemyśla (nr 87). Też jestem za zlikwidowaniem ,,Poczty fanów''. Uważam za bezsensowne kłótnie o to, kto jest lepszy. Muzyka to zainteresowanie, hobby. Słuchajcie, czego chcecie!

,,Gałgan''

KOCHAJCIE SWOJĄ MUZYKĘ

Uważam, że wszyscy, którzy zabierają głos w ,,Poczcie fanów'' popełniają jeden podstawowy błąd. Ja na przykład kocham Kidsów, ale podziwiam Jacksona za precyzję, Gunsów za ładne melodie, Madonnę za dobre teledyski, do metalowców nic nie mam, tworzą własny, niepowtarzalny styl i to jest ważne. Sądzę, że New Kids nigdy nie umieliby zagrać jak Metallica czy The Cure, ale inne zespoły czy wokaliści nie potrafiliby śpiewać jak Kidsi.

Szanuję czyjś styl, choćbym nie lubiła danego wykonawcy. Kochajcie swoją muzykę, ale dajcie innym kochać swoją — to byłby chyba dobry punkt w Kodeksie Fana. Pozdrawiam fanów wszystkich zespołów.

Józefa

CLANNAD POMAGA PRZETRWAĆ SMUTKI

Uwielbiam zespół Clannad. Wiem tylko tyle, że powstał w latach siedemdziesiątych. Nie wiem, jakie były ich losy, jak wyglądają etc. Mimo wszystko kocham ich za wspaniałą muzykę, która jest niepowtarzalna. To ona pomaga mi przetrwać smutki i depresje. Wydrukujcie coś o nich, proszę.

Clannadka

BRAWO CZERWONE GITARY!

Kocham muzykę wszystkich wykonawców, a zwłaszcza Czerwonych Gitar. Byłam niedawno na ich koncercie i do tej pory jestem oszołomiona. Było cudownie! Zbieram wszystko, co ich dotyczy.

Piętnastolatka

INTYMNE PYTANIA

OBEJMIJ MNIE

Po strzeleniu gola piłkarze całują się, przytulają, poklepują. Jeszcze większe szaleństwo wybucha po wygraniu meczu, szczególnie gdy stawka była duża. Na co dzień takie męskie pieszczoty zdarzają się bardzo rzadko.

Czułość. Można ją wyrazić spojrzeniem, słowem. Także, a może przede wszystkim, dotykiem. Pogłaskanie, przytulenie, pocałunek... Bliski, dotykowy, jak głoszą uczone książki psychologiczne, kontakt z drugim człowiekiem jest nam bardzo potrzebny. Jednak w codziennym życiu mamy go bardzo mało. Już siedmio-, dziesięcioletnie dziecko dowiaduje się często, że na poranne pieszczoszki i włażenie na kolana jest już za duże. Tak jakby pragnienie czułości i bliskiego kontaktu kończyło się wraz z wyrzuceniem ostatniej pieluchy. Rodzice w wielu domach nie są szczodrzy w obdarzaniu się nawzajem pieszczotami. A to zmęczenie, brak czasu, a to, że nieprzyzwoicie.

Z wyrażaniem czułości w ogóle, a za pomocą dotyku w szczególności, wyjątkowe trudności mają mężczyźni. Już jako chłopcy poddani są bowiem intensywnemu treningowi ,,antyczułości'' według wzoru twardego, silnego, pozbawionego sentymentów faceta. Za przejawy czułości, delikatności, subtelności w zachowaniu czy też za okazanie, że potrzebują utulenia karani są etykietką ,,baby''. To straszliwa zniewaga, szczególnie w młodym wieku. Przytulić przyjaciela? Zgroza! To takie ,,babskie'' zachowanie. Rodzinny i podwórkowy trening uzupełniają filmowe postacie, z którymi chłopcy się identyfikują — twardzieli, którzy najlepiej ze wszystkiego potrafią bić. Koniec końców repertuar męskich środków wyrazu w dziedzinie uczuć jest bardzo wąski. Ogranicza się albo do demonstrowania agresji, albo zachowań seksualnych. Niektórzy głaskanie, przytulanie i pocałunki uważają za usprawiedliwione tylko w erotyce. No i czasem na boisku sportowym, podczas trzęsienia ziemi, pożaru czy zgoła wojny, kiedy to silne przeżycia wyzwalają reakcje spontaniczne.

Takie traktowanie dotyku bardzo zubaża nasze życie uczuciowe i pozbawia nas bardzo prostego lecz ważnego źródła oparcia, jakim jest bliski, fizyczny kontakt z drugą osobą. Jak najlepiej pomóc komuś, kto płacze? Zwykle — przytulić go i głaskać pokazując, że nie jest sam z bólem czy smutkiem, który właśnie przeżywa, że chcemy się nim w tym momencie słabości zaopiekować. Komuś wchodzącemu na egzamin zazwyczaj dobrze robi poklepanie po ramieniu — ,,jesteś dobry, nie daj się'', czy uściśnięcie za rękę; ,,trzymaj się, jestem z tobą''. Dotyk może działać kojąco, dodawać odwagi, uspokajać. Może też zezłościć, jeśli na przykład ktoś go sobie akurat nie życzy, albo nie lubi osoby, która go dotyka. Jednak takie ryzyko ponosimy zawsze w kontaktach z innymi ludźmi.

Bezpośredni kontakt z drugim człowiekiem ma dla nas takie znaczenie, gdyż jest to elementarna potrzeba, jaką przynosimy ze sobą na świat. Ilustruje to proste doświadczenie na małych małpkach. Naukowcy przygotowali dla nich dwie sztuczne matki. Jedną metalową, nieprzytulną i zimną — ,,drucianą''. Druga była miękka, kosmata, przypominająca prawdziwą — ,,futrzana''. Okazało się, że małpki, którym przypadła matka druciana rozwijały się gorzej od pozostałych, mimo że dostawały ten sam pokarm. Oznaczało to, że **do szczęścia poza jedzeniem potrzebna była im też odpowiednia porcja przytulania**. Inne badania wykazały, że samice ssaków, którym nie pozwala się od razu po porodzie wylizać maleństwa — a więc nawiązać z nim kontaktu — odmawiają opieki i karmienia.

Podobnie jest z ludźmi. Niemowlęta wychowywane w domach dziecka czy nawet w żłobkach tygodniowych rozwijają się bez porównania gorzej niż niemowlaki, które mają stały, bezpośredni kontakt z matką czy osobą pełniącą jej funkcje. Także nawiązanie kontaktu między matką a nowo narodzonym dzieckiem jest łatwiejsze, gdy zaraz po urodzeniu, jeszcze przed przecięciem pępowiny, kładzie się dziecko na jej brzuchu, by oboje mogli czuć swoją bliskość.

Okazywanie czułości przez głaskanie i przytulanie nie jest niczym mazgajowatym czy sentymentalnym. Ani też nieprzyzwoitym. To prawda, że wiele osób traktuje dotyk jako zaproszenie do kontaktu erotycznego i wobec tego starają się go unikać. Oczywiście, że dotyk może być zabarwiony erotycznie. Ale nie tylko. Bywa też gestem uspokojenia, radości, współczucia. Za jego pośrednictwem wyrażamy troskę, sympatię, braterstwo. Poza tym pamiętajmy, że jeśli pieszczota erotyczna nie wyraża miłości i czułości, staje się tylko ,,techniczna'' i może spowodować skutki dokładnie odwrotne do zamierzonych.

Cała sztuka posługiwania się dotykiem polega na właściwym odczytaniu tego co on niesie. Wielu ma ź tym kłopoty, szczególnie chłopcy. Dlaczego — już mówiliśmy.

Bardzo Was wszystkich zachęcam do przypominania sobie z wczesnego dzieciństwa mowy dotyku. A jeżeli nie zapomnieliście — to dbajcie, by jej nadal używać. Tak naprawdę Wasze potrzeby nie odbiegły daleko od malucha, który pędził po otuchę do maminej spódnicy i całą odwagę do przejścia ciemnej klatki schodowej czerpał z mocnej dłoni ojca. W człowieku do końca życia pozostaje coś z dziecka, które czasem pragnie, by je utulić, innym razem chce spontanicznie wyrazić radość albo ukoić strach bliskością drugiej osoby. Pozwólcie temu dziecku żyć.

WIESŁAW SOKOLUK

Fot. Paweł Gutowski

NAJLEPSZY PREZENT GWIAZDKOWY

WIDEOKASETA TAŃCZ Z NAMI RAP

(nauka tańca)
Cena 90 000 zł + koszty wysyłki
OPUS FILM, ŁÓDŹ, UL. ŁĄKOWA 29

REKLAMA

Fot. Sygma/Free

ŚWIAT MŁODYCH

MICK HUCKNALL

SIMPLY RED

NIGEL MANSELL na samochodzie WILLIAMS RENAULT

ŚWIAT MŁODYCH

Fot. Gamma

REMONT „WYSPY"

— do odwołania

„WYSPA" w remoncie. Kubeł z farbą, pędzle, drabina, TOMEK; stos rzeczy — wideo, maszyna do pisania, szafa, telewizor, materace, pudełko z pieczątkami, fotel, PLAN „WYSPY"...

Najpierw była grupa całkiem dziwnych młodych ludzi. Nie pili, nie palili, wędrowali za to po górach w poszukiwaniu przygody, przyjaźni i radości życia.

Potem była tragedia — samobójstwo jednej z dziewczyn, która niosąc pomoc innym, nie potrafiła dać sobie rady sama ze sobą.

Wtedy właśnie trafili na ulicę Omańkowską. Stoi tu piętrowy budynek z czerwonej cegły, jak wszystkie na tej chorzowskiej ulicy. Dostali pomieszczenie na piętrze, gdzie po wykonanym własnymi siłami i za własne pieniądze generalnym remoncie stworzyli Kuratoryjny Punkt Ochrony Praw i Godności Ucznia. Myśleli wówczas o tym, by było to miejsce spotkań młodzieży, by mógł tu przyjść każdy, kto zechce porozmawiać z przyjaciółmi, czegoś się nauczyć, komuś pomóc...

Nie czekali długo. Zadzwonił telefon. Jakiś chłopak powiedział, że nie wie, co ma z sobą zrobić, czuje się źle i najchętniej uciekłby na bezludną wyspę.

Tak powstała nazwa — „Wyspa".

BŁĘKITNY TELEFON

Choć to sobota, dzień wolny od pracy, **Tomek Wolańczyk**, gimnazjalista, maluje

jeden z pokoi. Spieszy się, bo mimo remontu po południu na pewno przyjdą tu ci, którzy już sobie nie wyobrażają soboty inaczej. Będą chcieli jak zwykle posłuchać muzyki, obejrzeć film, porozmawiać, wspólnie zastanowić się, jak pomóc dziewczynie, która uciekła z domu, bo ją ojciec pobił.

„Wyspa" czuwa przez 24 godziny na dobę, bo zawsze zjawić się na niej mogą dryfujący po mieście rozbitkowie, zawadzający akurat w domu pijanym rodzicom, pobici czy bojący się wrócić ze szkoły z pałą w dzienniczku... Bo zawsze ktoś może wykręcić — 41-00-73 — numer „Błękitnego telefonu" i poprosić o pomoc...

ZWIERCIADŁA I DROGOWSKAZY

Na „Wyspie" żyją dwie grupy ludzi zaufanych — długoletni wyspiarze tworzący jej radę i ci, którzy są tu krócej, tzw. liderzy. Słuchawkę „Błękitnego telefonu" podnoszą i jedni, i drudzy.

Jest to podział prawie oficjalny. Maciek, który choć na Omańkowską przychodzi coraz rzadziej, akurat się tu zjawił. On, na własny użytek, dzieli ludzi na zwierciadła — ci odbijają po prostu życie takie jakim jest i... drogowskazy — ci potrafią dotrzeć do istoty życia, pokierować nim, zmieniać się i wpływać na innych. To właśnie drogowskazy wytyczają rytm życia na „Wyspie". Drogowskazy i wspólnie stworzone zasady. Te zapisane — **Na „Wyspie"... nie będziemy tolerować żadnych objawów zła. „Wyspa" jest dostępna dla tych, którzy chcą coś robić i pomagać innym, jak i dla tych, którzy tej pomocy szukają.** I te, o których bez pisania wiedzą wszyscy — na „Wyspie" nie pali się, nie pije, nie można być wulgarnym w stosunku do innych...

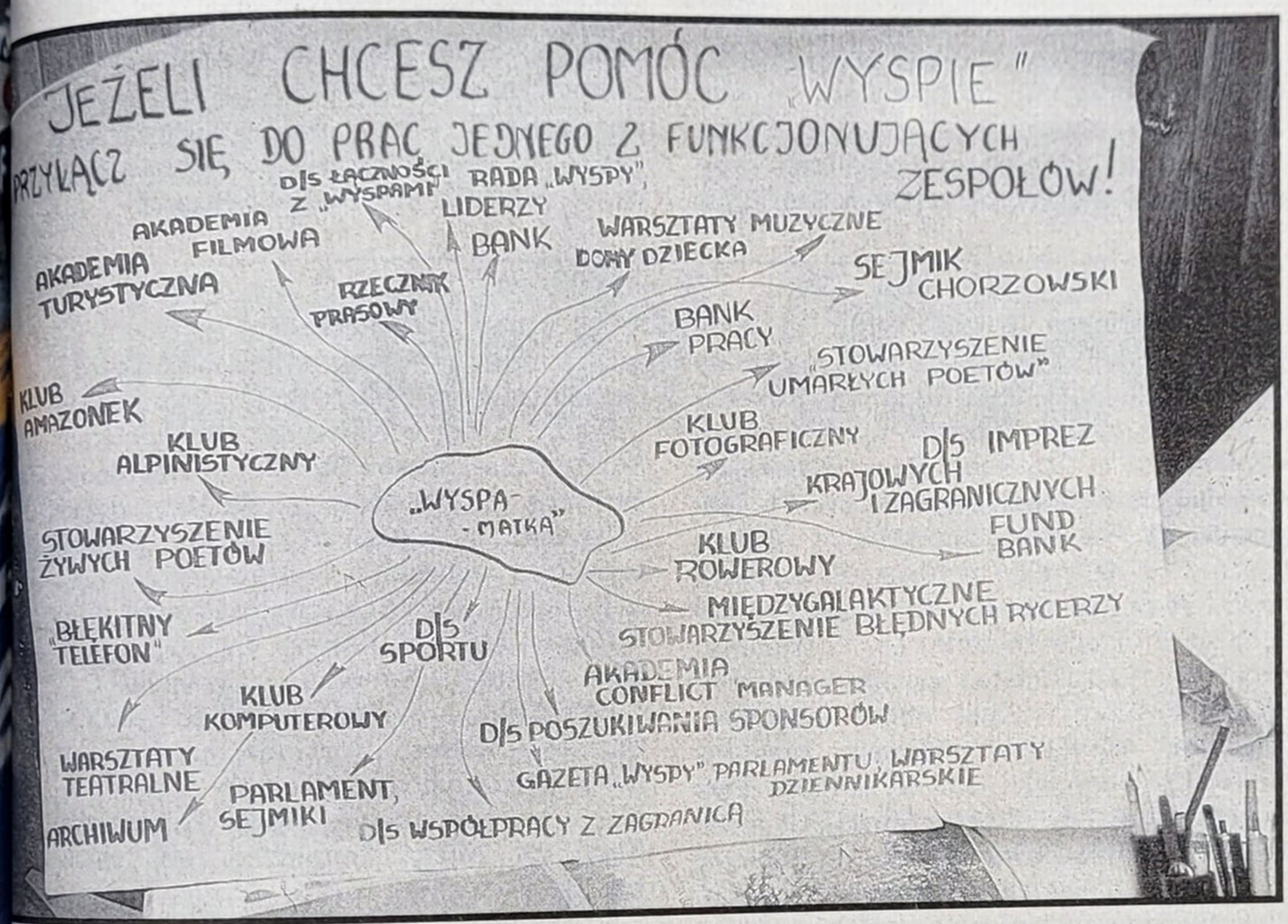

STOWARZYSZENIE ŻYWYCH POETÓW

— Miało to być takie miejsce, gdzie zagubione, samotne dzieciaki znajdą pomoc — mówi pan **Stefan Sierotnik**, współzałożyciel i obecny szef „Wyspy".

Znalazły je i wciąż znajdują. Przestają być samotni. W dni otwarte: środy i soboty — zjawia się zwykle kilkadziesiąt osób. I każdy coś dla siebie znajduje. Z Planu „Wyspy" widać, w czym mogą wybierać — 24 zespoły. Miłośnicy muzyki mają Warsztaty Muzyczne, poezji — Stowarzyszenie Żywych Poetów, amatorzy zdjęć — fotolaboratorium, filmu — wideo, turyści...

Właśnie — turyści... Od nich się to zaczęło. I do tej pory najciekawsze rzeczy dzieją się podczas najtańszych podobno w Polsce, jedno- i dwudniowych, wyjazdów poza województwo, obozów letnich i zimowych. Do lata jeszcze daleko. Ale mimo jesiennej słoty wypady w teren organizowane są bez przerwy. Ot, choćby wczorajszy — grupy Międzygalaktycznego Stowarzyszenia Błędnych Rycerzy na spotkanie z Klubem Fantastyki do Sławkowa.

Bez „Wyspy" siedzieliby w domach, na zadymionych podwórkach, wycierali z ulic węglowy pył. Tam, gdzie rytm życia wyznacza ranna i popołudniowa droga do i ze szkoły. Dopóki się nie znudzi...

Ale „Wyspa" jest. I zanim pożeglują w dorosłe życie, na stały kontynent, coś jej będą zawdzięczać.

— Młodzi ludzie są wrażliwi, sprawiedliwi, uczciwi i uczuciowi. Potem, niestety, stykają się z dorosłym życiem. Zamykają w sobie i gubią te cechy. A ja chciałbym, by je zachowali. Być może stanie się tak dzięki „Wyspie" — mówi pan Stefan Sierotnik.

TOMASZ BRUNNER

Fot. Marek Szymański

Dwa numery za darmo!

● W dowolnym momencie można zaprenumerować „Świat Młodych".

● Wypełnij (dokładnie!) przekaz i wpłać 100 000 złotych.

● Po otrzymaniu wpłaty wyślemy Ci kolejne 22 numery pisma.

UWAGA: dwa numery otrzymasz za darmo! Redakcja ponosi także koszty opłaty za przekaz i wysyłki.

● Przekazy drukować będziemy dwa razy w miesiącu. Jeśli będziesz chciał nadal otrzymywać „Świat Młodych", po dwóch miesiącach wypełnij kolejny przekaz zaznaczając, że jest to kontynuacja prenumeraty.

Odcinek dla poczty
100 000 zł
sto tysięcy złotych

wpłacający . . . . . .

. . . . . .

dokładny adres . . . . . .

. . . . . .

„Świat Młodych" S.A.
Bank Creditanstalt
S.A. w Warszawie
nr 654997-11507001

podpis przyjm.

opłatę
uiści
adresat

Odcinek dla „Świata Młodych"
100 000 zł
sto tysięcy złotych

wpłacający . . . . . .

. . . . . .

dokładny adres . . . . . .

. . . . . .

„Świat Młodych" S.A.
Bank Creditanstalt
S.A. w Warszawie
nr 654997-11507001

podpis przyjm.

opłatę
uiści
adresat

Potwierdzenie dla wpłacającego
100 000 zł
sto tysięcy złotych

wpłacający . . . . . .

. . . . . .

dokładny adres . . . . . .

. . . . . .

„Świat Młodych" S.A.
Bank Creditanstalt
S.A. w Warszawie
nr 654997-11507001

podpis przyjm.

opłatę
uiści
adresat

KALIK PRZYJACIÓŁ

● Może gdzieś w Polsce znajdzie się ktoś, kto chciałby do mnie napisać? Mam 14 lat, niebieskie oczy i cenię szczerość. Wiek i płeć korespondenta nie gra roli. **Małgorzata Stasiowska, Sawina 186, 38-213 Kołaczyce, woj. krośnieńskie.** ● Jestem wesołą jedenastolatką. Uwielbiam czytać książki, zbierać pocztówki, pisać i otrzymywać listy. Słucham Madonny, Dr. Albana, NKOTB i innych. Z przedmiotów szkolnych nie cierpię matematyki, a przepadam za historią. Chciałabym poznać nowych ludzi w wieku od 10 do 13 lat. Odpiszę na każdy list, w którym znajdę znaczek. **Anna Lis, ul. Kusocińskiego 21, 24-100 Puławy.** ● Mam 16 lat, 165 cm wzrostu i piwne oczy. Kocham pisać listy. Jeśli masz powyżej 15 lat, uwielbiasz słuchać muzyki (głównie Guns N'Roses) i czujesz się samotny(-a) — napisz. **Sylwia Pałuba, ul. Broniewskiego 50a/14, 59-700 Bolesławiec.** ● Hej! Jestem trzynastoletnią, zwariowaną osobą. Kocham rap i techno. Chciałabym korespondować z rówieśnikami. **Kaśka Witkowska, ul. Lermontowa 1 m. 28, 92-512 Łódź.** ● Mam prawie 14 lat. Jestem Panną o blond włosach i zielonych oczach. Kocham Kris Kross, Marky'ego Marka, NKOTB i ballady Guns N'Roses. Ludzie o podobnych zainteresowaniach, chwytajcie za pióra! Sie ma! **Agnieszka Błaszczyk, ul. Modrzewiowa 4 m. 4, 59-300 Lublin, woj. legnickie.** ● Mam 15 lat, mój znak zodiaku to Panna. Interesuję się muzyką, słucham Queen, Jean-Michaela Jarre'a i OMD. Uwielbiam podróżować, uczę się angielskiego i francuskiego. Jeśli ktoś ma podobne zainteresowania — niech pisze. Odpowiem na każdy list. **Izabela Cielecka, ul. Rożdzieńskiego 100/6, 40-203 Katowice.** ● Cześć wszystkim małym, dużym, wesołym, smutnym, zakochanym itd.! To ja, zwariowany czternastolatek o wielkim poczuciu humoru i z głową pełną szalonych pomysłów. Uwielbiam, kocham i podziwiam Madonnę — właśnie ona jest moją ulubioną piosenkarką. Nie interesuje mnie nic, co poważne, bo sam jestem mało poważny. Może ktoś z Was miałby ochotę mnie poznać? Jeśli tak — piszcie! **Paweł Sulima, ul. Szarych Szeregów 1/31, os. Młodych, 05-100 Nowy Dwór Mazowiecki.** ● Jestem wesołą i romantyczną nastolatką. Uwielbiam muzykę, taniec, tenis i film. Moim hobby (oprócz ulubionego zespołu) jest język angielski. Chcę nawiązać znajomość z ludźmi uczciwymi i dobrymi. Skrobnij, a dowiesz się więcej. **Lidia Brożek, ul. Bednorza 9/7, 43-200 Pszczyna.** ● Mam 15 lat, jestem niewysoką blondynką o ciemnych włosach i brązowych oczach. Mój znak zodiaku to Rak. Kocham konie, słucham muzyki disco. Dziewczęta i chłopcy, piszcie do mnie! Foto mile widziane. **Nina Okoń, 98-404 Osiek 184, woj. kaliskie.** ● Mam 13 lat, zielone oczy i długie, czarne włosy. Lubię każdy rodzaj muzyki. Interesuję się przyrodą, mój ulubiony kwiat to róża. Odpiszę na każdy list, w którym znajdę znaczek. **Ewelina Ładna, Libidza 149a, 42-125 Kamyk, woj. częstochowskie.** ● Czy ktoś ma ochotę napisać do piętnastolatki spod znaku Koziorożca? Uwielbiam NKOTB, słucham też Marky'ego Marka, czasem Roxette i Queen. Nie znoszę chamstwa, szpanu, kłamstwa, zarozumiałości i fałszu. Cenię tolerancję, wierność, wyrozumiałość i uczciwość. Chętnie nawiążę korespondencję z innymi fankami (fanami) NKOTB i nie tylko. Odpiszę na każdy list, w którym znajdę znaczek. **Anetta Rychlik, ul. Młyńska 2/7, 75-054 Koszalin.**

GIEŁDA

IDOLE: ● Mam ok. 110 (liczba stale rośnie) plakatów aktorów, piosenkarzy i samochodów z ,,Popcornu'', ,,Brava'', ,,ŚM'' i ,,Motoru''. Mogę je sprzedać lub wymienić na plakaty Freddiego Mercury'ego, Michaela Jacksona, Queen, Scorpionsów lub Roxette. Mam również wiele tekstów piosenek Waszych idoli i ich tłumaczenia. Zainteresowanym — po otrzymaniu zaadresowanej koperty ze znaczkiem — wysyłam listę z wymiarami i ceną. Ściskam w przełyku. **Kuba Bryl, ul. Pułaskiego 5/12, 39-300 Mielec.** ● Za plakaty, zdjęcia i wiadomości o Guido Cellim oddam plakaty M. Jacksona, Marky'ego Marka, NKOTB, Sandry i niektórych bohaterów ,,Dynastii''. Proszę o dołączanie znaczka pocztowego. Teresa Folga, Zarzecze 6, 37-205 Zarzecze k. Jarosławia, woj. przemyskie. Mam do sprzedania bardzo dużo plakatów, zdjęć, adresów domowych, adresów Fan Clubów i artykułów o różnych gwiazdach muzyki i filmu. Zainteresowanych proszę o list, a wtedy przyślę dokładny spis z cennikiem. Znaczek mile widziany. **Dominika Dudziak, ul. Sienkiewicza 123/13, 50-346 Wrocław.** ● Poszukuję wszystkiego (plakatów, informacji, tekstów itd.) o Guns N'Roses i Slashu. W zamian oferuję plakaty z ,,Dynastii'', Dr. Albana, Madonny, Roxette, A-HA, Bon Joviego i Sandry. Mam też dużo wiadomości o Pet Shop Boys. **Katarzyna Konecka, ul. Konopnickiej 6/47, 85-124 Bydgoszcz.** ● Poszukuję plakatów ze ,,Świata Młodych'' z 1991 roku: nr 19, 52, 85 (Sandra); nr 30 i 98 (Paula Abdul)); nr 9 (Jason Donovan); nr 27 (Julia Roberts) i nr 2 (Heather Locklear). Poszukuję też wszelkich materiałów o Sandrze i Pauli Abdul (plakatów, artykułów, wywiadów, nalepek). Niestety, nie mogę ofiarować nic w zamian. **Ewa Janczarek, ul. Powstańców Śląskich 8 m. 44, 42-200 Częstochowa.** ● Mili czytelnicy ,,ŚM'', proszę Was o przysyłanie mi materiałów dotyczących Michaela Jacksona i jego rodziny. Niestety, nie mam plakatów na wymianę, ale będę bardzo wdzięczna za wyświadczoną mi przysługę. **Marta Skóra, ul. Bolesławska 37, Ujków Nowy, 32-329 Bolesław, woj. katowickie.** ● Poszukuję wszystkiego, co dotyczy Michaela Jacksona, ale tylko z gazet zagranicznych! Interesują mnie różne rzeczy dotyczące Mike'a: albumy, książki, plakaty, zdjęcia, starsze płyty CD, kasety wideo, fototapety itd... dosłownie wszystko, co możliwe! **Mariola Smykaj, ul. Bydgoska 14/45, 62-510 Konin.** ● Poszukuję wszystkiego, co dotyczy Roxette i Salt'N'Pepa. Mam wiele materiałów na wymianę. **Ewa Strzałkowska, ul. XX-lecia PPR 5, 78-200 Białogard.** ● Poszukuję wszystkiego, co dotyczy zespołu Queen. W zamian oferuję plakaty i wiadomości o innych wykonawcach oraz książki s-f, kryminały, komiksy, zeszyty ,,IS'', znaczki, proporczyki, foldery firm audio-wideo, pisma: ,,Bajtek'', ,,Komputer'', ,,Fantastyka''. **Marcin Pol, ul. Polna 21a/23, 18-100 Łapy.** ● Poszukuję materiałów dotyczących Sandry, Jean-Claude'a van Damme'a i Enigmy, a także kaset wideo z teledyskami Sandry. Na wymianę mam materiały dotyczące Madonny, Richarda Grieco, Hasselhoffa, Scorpionsów i metalu, a także plakat Bros o wymiarach 84 na 118 cm. **Sandra Pawelec, ul. Margońska 20a, 60-425 Poznań.** ● Mam ogrom materiałów z czasopism polskich i zagranicznych o aktorach i wykonawcach muzyki.Uwaga! Nie wyślę niczego o Roxette, Guns N'Roses, Modern Talking, Bad Boys Blue, Blue System, Sandrze, Jacksonie, C.C. Catch, Cher, Amy Grant, Martice i NKOTB. Pozostałe materiały wysyłam, mogę również doradzić złamanym sercom. W zamian proszę o korespodencję. **Agata Zomkowska, Kluki 32, 76-214 Smołdzino, woj. słupskie.** ● Za plakaty Turtles, Kevina Costnera i Jasona Donovana oddam plakaty: Heather Locklear, Alexis, Acid Drinkers, Kazika Staszewskiego, Army of Lovers, Roxette, Czerwonych Gitar, Dżemu, Pauli Abdul, Freddiego Mercury'ego, Iron Maiden, ,,Przeminęło z wiatrem''. Zapewniam uczciwość. **Jacek Toborek, ul. Wybickiego 103, 41-404 Mysłowice 4, woj. katowickie.** ● Poszukuję wszystkiego o Michaelu Jacksonie, La Toi Jackson, Janet Jackson, Shanice i Pauli Abdul. W zamian oferuję ogrom materiałów dotyczących gwiazd muzyki i kina. Nawiążę korespondencję z fanami Michaela Jacksona. **Marta Zacharewicz, ul. Chopina 4a/7, 10-332 Olsztyn.** ● Jeśli w Twoim domu poniewiera się plakat lub tekst piosenki Queen — przyślij mi! Na wymianę mam plakaty ze ŚM'' (NKOTB, Madonna, Bryan Adams, Vanilla Ice, DM). **Anna Karewicz, ul. Ogrodowa 11a, 95-030 Rzgów k. Łodzi.** ● Poszukuję wszystkiego, co dotyczy Guns N'Roses. W zamian oferuję plakaty i teksty piosenek Shanice, Rozalli, B. Springsteena, Nirvany, Salt'N'Pepa, M. Jacksona, Scorpionsów i wiele innych. **Paulina Kasprowiak, ul. Paderewskiego 34c/2, 63-400 Ostrów Wielkopolski, woj. kaliskie.**

Pierwszeństwo druku mają ogłoszenia z dołączonymi ośmioma drukowanymi obok kuponami.

RADY DLA KAŻDEGO

Mam przyjaciółkę, o którą teraz trochę się martwię. Często mówiłyśmy sobie jakieś specjalne sekrety na ucho. Od pewnego czasu zauważyłam, że bardzo brzydko pachnie jej z ust. Mama mówi, że taki nieświeży oddech jest tak nieprzyjemny dla otoczenia, że może jej skomplikować życie. Na przykład: nie pocałuje jej chłopiec. Jak jej delikatnie, nie sprawiając przykrości, powiedzieć o tym? Czy można ją z tego wyleczyć? Myślę, że ona sama wie, że ją to bardzo krępuje, ale nie wie, co z tym fantem zrobić.

Gina L.

NIEŚWIEŻY ODDECH

Czy można i jak pozbyć się takiej dolegliwości? Z tym pytaniem zwróciliśmy się do lekarzy z **Instytutu Matki i Dziecka** w Warszawie: pediatry i laryngologa. Ich zdaniem wyleczyć się na ogół można, problem tylko — jak szybko i jak skutecznie. Bowiem od samego pacjenta, jego odporności, warunków, w jakich żyje, zależy powodzenie leczenia. U jednego wystarczy kilka tygodni, u innego — kilka miesięcy i jeszcze leczenie trzeba cyklicznie powtarzać. Najważniejsze jest — określić przyczynę.

Najpopularniejszą przyczyną brzydkiego zapachu z ust u nastolatków są po prostu — nie leczone zęby. Próchnica, zmiany okołozębowe, zgorzele mają prawo dawać taki niemiły zapach. Stąd też pierwsza rada: zgłosić się do dentysty i sprawdzić, czy z uzębieniem jest wszystko w porządku. Jeśli tak, trzeba szukać przyczyn nieświeżego oddechu gdzie indziej. Koleżanka musi zgłosić się do pediatry. On zbada ją i wypyta o różne „objawy towarzyszące": czy miewa bóle brzucha, odbijania, zaparcia; może zapach z ust nasila się lub słabnie w zależności od tego, co jada? Czy nie wchodzi tu w grę jakaś infekcja bakteryjna, choroba płuc? A może nerwica? Jeśli i tu wszystko okaże się w porządku, pediatra najprawdopodobniej odeśle ją do laryngologa. Bowiem najczęstszą, po zębach, przyczyną brzydkiego zapachu z ust są przewlekłe stany zapalne zatok, migdałków podniebiennych, ropne czopy, czasem — obce ciała po prostu gnijące w nosie.

Uwaga! Przykry zapach to już wynik bardzo zaniedbanych dolegliwości: ropnych infekcji, przykrych nie tylko ze względu na objawy, ale siejących zakażenia, niszczących serce, mających wpływ (zły!) na ogólny stan zdrowia. Nie wolno do nich dopuszczać! Dlatego trzeba szybko zgłaszać się do lekarza, bo — jak widzicie — przyczyny bywają bardzo różne. Ropne czopy z gardła usunie lekarz. Ale to działanie doraźne. Przyczyna tkwi gdzieś głębiej i dlatego trzeba ją znaleźć.

Zatoki to tkanka kostna wysłana błoną śluzową rosnącą razem z kośćcem. Jeśli trwa w nich stan zapalny, infekcja wirusowa czy bakteryjna, następują zmiany w błonie śluzowej. To, co normalnie wydmuchuje się przez nos, spływa nieustannie po ściance gardła, powodując ognisko zakażenia.

Nadmierne oziębienie, wahania temperatury mogą sprzyjać niekorzystnym warunkom w całym układzie oddechowym. Błona śluzowa nosa i całego układu oddechowego pokryta jest nabłonkiem rzęskowym. Powietrze wdychane przez nos ogrzewa się troszeczkę, nie dostaje się bezpośrednio do oskrzeli i tkanki płucnej. Ktoś, kto ma zapchany nos, oddycha bezpośrednio ustami, wprowadza tam nie tylko zimne, ale i bardzo zanieczyszczone powietrze, pełne drobnoustrojów i bakterii.

Najważniejsze więc jest zapobieganie chorobie. Jeśli masz przydługo katar, kaszel, chrypkę, bolą cię uszy — nie czekaj aż samo przejdzie — zgłoś się do lekarza. Nie dopuść, żeby infekcja stała się przewlekła, bo narobisz sobie kłopotu!

Przykry zapach z ust można spróbować usunąć płucząc gardło mieszanką: 1 szklanka wody + czubata łyżeczka soli. Ale to tylko środek z gatunku domowych. Jeśli nie pomaga, nie ma na co czekać — trzeba koniecznie pójść do lekarza. (**kl**)

Fot. Marek Szymański

HOROSKOP

6 — 12 grudnia 1992 r.

BARAN — Afera z powierzonymi Ci funduszami napsuje Ci krwi w tym tygodniu. Będzie Ci się wydawać, że gadanie na ten temat w domu nigdy się nie skończy. Ale to właśnie rodzina pomoże Ci wybrnąć z kłopotu. Ulga, jakiej doznasz, jest nie do opisania. Poczujesz, że Opatrzność czuwa nad Tobą, a świat jest pełen przyjaciół.

BYK — Twoje działania wypływają teraz z pobudek, których sam nie rozumiesz. Całą energię ładujesz w uczucia, które przesłaniają Ci wszystko inne. Nie w głowie Ci nauka, nawet nie zauważasz, że w szkole chmury zbierają się nad Twoją głową... Najważniejsze, że nastrój masz dobry, a... apetyt — powyżej normy krajowej!

BLIŹNIĘTA — Skutki nienoszenia ciepłych majtek nie dadzą na siebie długo czekać... Ale może po tym przykrym doświadczeniu trochę zmądrzejesz. Ten tydzień możesz sobie w szkole odpuścić — i tak w głowie ci tylko rozrywki. Jeżeli oczekujesz zwiększenia zawartości Twoich kieszeni — to na razie możesz na to nie liczyć. Będzie dobrze, jeżeli cokolwiek w nich znajdziesz...

RAK — Twórcze olśnienie, które nawiedziło Cię w niedzielę, mogłoby przynieść rewelacyjne efekty, gdybyś jeszcze zakasał rękawki i spróbował coś zrobić. Nie licz na to, że cokolwiek teraz spadnie Ci z nieba. Trzeba będzie trochę popracować. Tylko staraj się patrzeć na sprawy bardziej realistycznie!

LEW — Przewrót domowy, który będzie dla Ciebie przykry, nie powinien przeszkodzić Ci w osiąganiu dalszych sukcesów naukowych. Masz sporo energii, nie mówiąc już o kolosalnym szczęściu. Takie okresy nie trwają długo, więc nie przegap okazji do zabłyśnięcia. We wtorek masz szansę zakochać się do utraty głowy... jeżeli tylko ten Ktoś doceni wszystkie Twoje zalety!

PANNA — Jako jeden z niewielu masz szansę podbić serce Pana (Pani) od matematyki rewelacyjnymi wynikami zadań. Satysfakcja będzie spora, tym bardziej, że Ty jeden wiesz, ile Cię to kosztowało. Uważaj — gadaniem o swoich sukcesach nie zaskarbisz sobie przyjaciół! Za to w domu będą z Ciebie dumni...

WAGA — Myślenie o sposobach zdobywania pieniędzy nie jest może zajęciem godnym potępienia, ale absorbuje Cię chyba zbyt silnie. Tym bardziej, że na razie niczego Ci nie brakuje. Zajmij się lepiej nauką — w tym tygodniu nie powinno Ci to sprawiać szczególnych trudności. I staraj się nie zadrażniać sytuacji w domu — bez Twojej agresywności sprawy potoczą się spokojniej.

SKORPION — Zastanowienie się nad tym, jak jesteś widziany przez otoczenie, powinno dać zaskakujące wyniki. Nastrój może Ci się trochę zepsuje, ale na dłuższą metę dobrze na tym wyjdziesz. We wtorek niespodziewany prezent sprawi Ci dużą przyjemność. Postaraj się być trochę milszy dla Twoich bliźnich...

STRZELEC — W tym tygodniu poczujesz, że szkoła to nie tylko obowiązek, ale czasem i przyjemność. Czeka Cię dobry okres — masz wspaniałe układy z przyjaciółmi i sporo energii. Wykorzystaj to w swoich planach, szczególnie że w ich realizacji będziesz miał kupę szczęścia...

KOZIOROŻEC — Kiedy ostatnio czytałeś „KUBUSIA PUCHATKA"? Poszukaj tam fragmentów o Kłapouchym i spróbuj wyciągnąć jakieś wnio..., czy jak się to mówi. Najlepszy sposób, żeby mieć pecha, to uwierzyć, że się go ma. Zrób lepiej wszystko, żeby uwierzyć, że go nie masz. Twoje odkrycie, że masz wspaniałych przyjaciół, powinno Ci w tym pomóc. Uśmiechnij się!

WODNIK — Twój optymizm pozwoli Ci przetrwać tę huśtawkę nastrojów, której możesz się spodziewać w tym tygodniu. Intensywne myślenie o swoim miejscu w życiu nie działa na Ciebie zbyt dobrze. Lepiej uważaj na siebie, bo brak koncentracji i nieprzemyślane posunięcia mogą przysporzyć Ci kłopotów. Na szczęście możesz liczyć na przyjaciół — nie pozwolą Ci się długo zadręczać.

RYBY — Czeka Cię prawdopodobnie rewolucyjna zmiana Twojego podejścia do życia. Wstrzymaj się z natychmiastową realizacją swoich planów — efekty mogłyby być nie takie, jakich mógłbyś się spodziewać. Jeśli chcesz coś osiągnąć, przygotuj się, że będzie to wymagało dużego wysiłku z Twojej strony. Właściwy Ci okrężny sposób dążenia do celu okaże się teraz dużo lepszy niż wszelkie pochopne działania.

GANDALF

DWIE POŁÓWKI

Wspólnie z redakcją **„Auto-Motor-Sportu"** mamy dla was propozycję pysznej zabawy. Co miesiąc można wygrać albumy samochodowe, modele samochodów i kwartalne prenumeraty obu naszych pism, a co kwartał — motorower, motorynkę bądź skuter.

Zasady konkursu

W każdym numerze „Auto-Motor-Sportu" i każdym sobotnim wydaniu „Świata Młodych" drukowane są połówki zdjęć samochodów i motocykli. **Waszym zadaniem jest wycięcie obu połówek, dopasowanie ich do siebie, naklejenie czterech pełnych zdjęć na kartę pocztową i wysłanie jej do nas**, do „Świata Młodych" (ul. Mokotowska 24, 00-561 Warszawa). **Trzeba jeszcze dopisać nazwę każdego pojazdu (uwaga! — wystarczy podać markę, np. SKODA).**

Trzeba skompletować cztery zdjęcia, ale nie muszą one pochodzić z jednego miesiąca, mogą być np. trzy z grudnia i jedno ze stycznia. Ważne, by były cztery i by połówki pasowały do siebie.

W comiesięcznym losowaniu biorą udział karty, które dotrą do „Świata Młodych" **do 15 każdego miesiąca**. Pierwsze losowanie 20 stycznia 1993 r. Co kwartał wszystkie nadesłane kartki brać będą udział w losowaniu nagrody głównej. Miłej zabawy i powodzenia!

NIEUSTAJĄCY KONKURS!

auto sport MOTOR

ŚWIAT MŁODYCH

INSTYNKT

Na torach wyścigów samochodowych Formuły 1 pojawił się 12 lat temu. Frycowe zapłacił: nie zdobył nawet jednego punktu i sezon zakończył na ostatnim miejscu. Ale po roku był już czternasty, a później zawsze w czołówce. Wreszcie stanął na najwyższym podium i powiedział, że... ta zabawa przestała go pasjonować.

Brytyjczyk NIGEL MANSELL rozpoczął tegoroczne zmagania wyjątkowo mocnym akcentem. Marcowe Grand Prix Południowej Afryki wygrał niemal z dziecinną łatwością, jakby nie dostrzegał, że obok niego wystartowało wielu znakomitych kierowców — z **Ayrtonem Senną** na czele. Na torze Kyalami wicemistrz świata'91 wręcz ośmieszył Brazylijczyka. Trzykrotnego lidera F1 pozostawił daleko w tyle również podczas następnych zawodów: w Meksyku, Brazylii, Hiszpanii, San Marino... Mansell — z zawodu policjant — triumfował aż dziewięć razy i zdobył 108 punktów. Podobnej sztuki nie dokonał w jednym sezonie żaden z dotychczasowych czempionów kierownicy.

Zaczynał od kartingu i od kibicowania **Jimowi Clarkowi**, brytyjskiemu mistrzowi F1 z lat sześćdziesiątych. Miał jakiś instynkt wygrywania, a także dużo szczęścia. Zwyciężał w większości zawodów. Jego auta kilkakrotnie wylatywały z trasy, zmieniały się w stertę pogiętego żelastwa, ale on opuszczał je o własnych siłach. Do karkołomnych jazd nie zniechęciły Mansella nawet dwie groźne kontuzje kręgosłupa, które „zaliczył" podczas wyścigów.

Wreszcie doczekał się awansu do wymarzonej F1. **Colin Chapman**, szef Lotusa, zatrudnił Nigela najpierw jako kierowcę testowego, a następnie przyjął do zespołu. Kilkuletnie trenowanie u Chapmana zakończył Mansell w roku 1984 dziewiątą lokatą. Znacznie lepsze wyniki uzyskiwał Anglik w teamie **Franka Williamsa**. Ten poruszający się dziś na wózku inwalidzkim (sparaliżowany po wypadku samochodowym) menedżer posiadał znakomite bolidy (z silnikami Hondy), których szybkość potrafił

POLECAMY

„ZYGZAKA"

DLA DZIEWCZYNY

I CHŁOPAKA

„ZYGZAK"

— jedyne czasopismo, z którego dowiesz się wszystkiego o sobie: ZDROWIE, URODA, PSYCHOLOGIA, PORADY.

REKLAMA ●

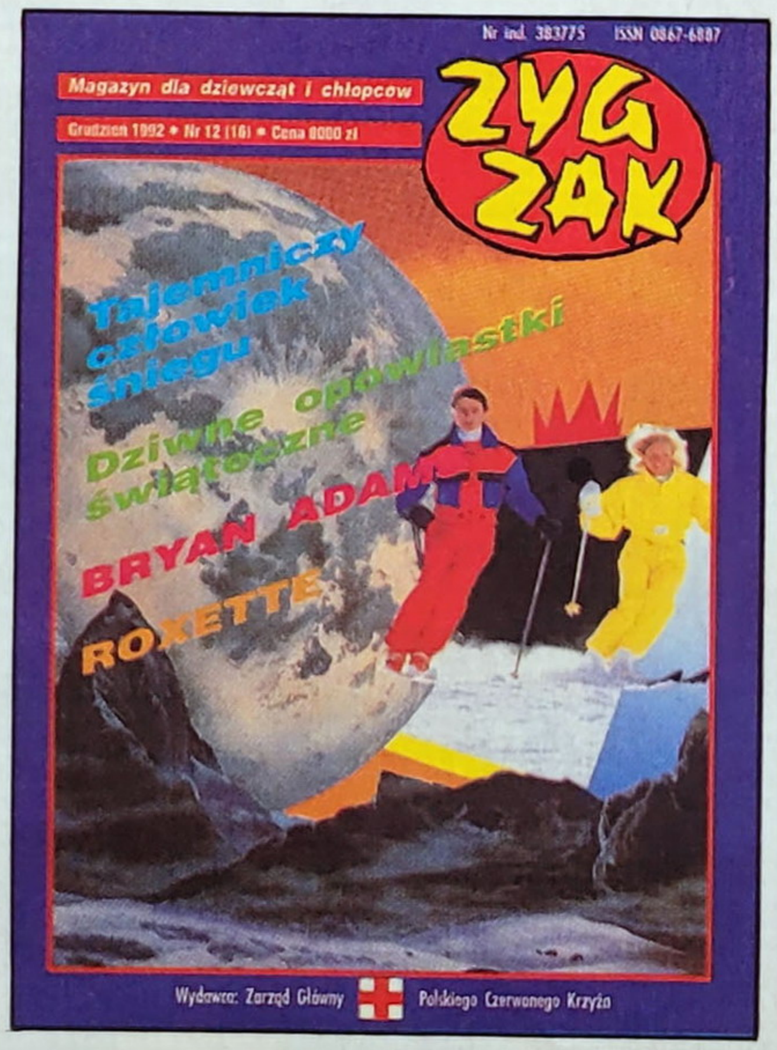

Ponadto w grudniowym „ZYGZAKU":

— dla fanów: ROXETTE, BRYAN ADAMS,
— dla ambitnych: NAUKA GRY NA GITARZE, KONKURS LITERACKI,
— dla nerwowych: CO ZROBIĆ Z PAŁĄ, JAK OSWOIĆ NAUCZYCIELA,
— dla smutnych: NA LUZIE, HOROSKOP, ZAGADKI, IMIONA MIESIĄCA,
— dla dojrzewających: SZALEJĄCE HORMONY, NIE JESTEM SZCZAWIEM,
— dla podróżników: Z „ZYGZAKIEM" DO WIEDNIA,
— dla ciekawskich: MAGIC, YETI, PIES Z INNEJ PLANETY,
— dla samotnych: ADRESY PRZYJACIÓŁ.

POZNAJ SIŁĘ „ZYGZAKA" — DOROSŁEGO MAGAZYNU DLA NASTOLATKÓW.

● REKLAMA

ZWYCIĘSTWA

wykorzystać również Mansell. Po kilku występach w zespole Ferrari, gdzie przeniósł się na krótko, Mansell wraca do Williamsa i rozpoczyna szaleńczy wprost bój z Ayrtonem Senną. Brazylijczyk w ubiegłym roku nie pozwolił się wyprzedzić, jednak w tym sezonie nie miał zbyt wiele do powiedzenia. Auto Nigela było szybsze nie tylko na starcie i odcinkach prostych, ale również na krzywiznach toru. Williams już wcześniej zrezygnował ze współpracy z Japończykami. W bolidy wmontował tym razem silniki Renault o mocy 720 KM (14 500 obrotów/min.)! Zainstalowane pod maskami komputery nie tylko informują o wszelkich „dolegliwościach" maszyny, ale też na bieżąco korygują wszelkie zmiany w laboratoryjnie zaprogramowanych parametrach poszczególnych podzespołów. Mansell i jego kolega z teamu — **Riccardo Patrese** (Włochy) bardzo chwalili swoje samochody jeszcze przed startem w Afryce Południowej. Podkreślali zwłaszcza zalety tzw. aktywnego zawieszenia (bez klasycznych amortyzatorów i sprężyn), które niemal do zera wyeliminowało poślizgi. W praktyce wygląda to tak: jeżeli chociażby jedno z kół traci przyczepność, komputer natychmiast odłącza od niego napęd i kierowca może spokojnie kontynuować wyścig. Wyliczenia potwierdziły, że ten system skraca czas przejazdu o około jedną sekundę na okrążeniu. To bardzo dużo. Zyski daje też automatyczna skrzynia biegów i automatyczny pilot włączany przy starcie. Przyczepność kół, ogromne przyspieszenia, aerodynamika sylwetki oznaczonego kodem FM14B bolidu i receptura paliwa — oto część tajemnicy sukcesów czempionów tegorocznych zmagań F1.

Nie ulega wątpliwości, że nawet w tak znakomitej maszynie przeciętny kierowca nie zajechałby zbyt daleko. Jego umiejętności i talent są równie potrzebne jak doskonałość samochodu. Dlatego też już dziś można zadać pytanie, czy zespół aktualnego mistrza obroni zdobyte pozycje (indywidualnie i tzw. konstruktorów) również w następnym sezonie? Zwłaszcza, że Mansell odchodzi z F1 i ma zamiar startować w amerykańskiej Formule IndyCar. Rywalizacja na 500-milowym torze w Indianapolis — jak twierdzi — dostarcza więcej emocji. Wtajemniczeni jednak dodają, że głównym powodem emigracji policjanta za ocean jest jego zatarg z Williamsem. Ten ostatni ze spokojem przyjął wiadomość o decyzji Anglika i, ku radości Francuzów, zatrudnił **Alaina Prosta**, któremu marzy się czwarty mistrzowski tytuł. Podobnie myśli wspomniany już Ayrton Senna. Ale plany weteranów pokrzyżować może coraz skuteczniej jeżdżący Niemiec, **Michael Schumacher**. Zapowiada się więc ciekawy rok. Jak zawsze...

KLASYFIKACJE MŚ F1 1992

Indywidualna : 1) N. Mansell (Wielka Brytania) — 108 pkt; 2) R. Patrese (Włochy) — 56 pkt (obaj firma Williams Renault); 3) M. Schumacher (Niemcy, Camel Benetton) — 53 pkt; 4) A. Senna (Brazylia) — 50 pkt; 5) G. Berger (Austria) — 49 pkt (obaj Marlboro McLaren; 6) M. Brundle (Wielka Brytania, Camel Benetton Ford) — 38 pkt.

Konstruktorów: 1) Williams Renault — 164 pkt; 2) Marlboro McLaren Honda — 99 pkt; 3) Camel Benetton Ford — 91 pkt; 4) Ferrari —21 pkt; 5) Lotus Ford — 13 pkt; 6) Tyrrell Ilmor — 8 pkt.

Opr. ZDZISŁAW PRZYBYŁOWSKI

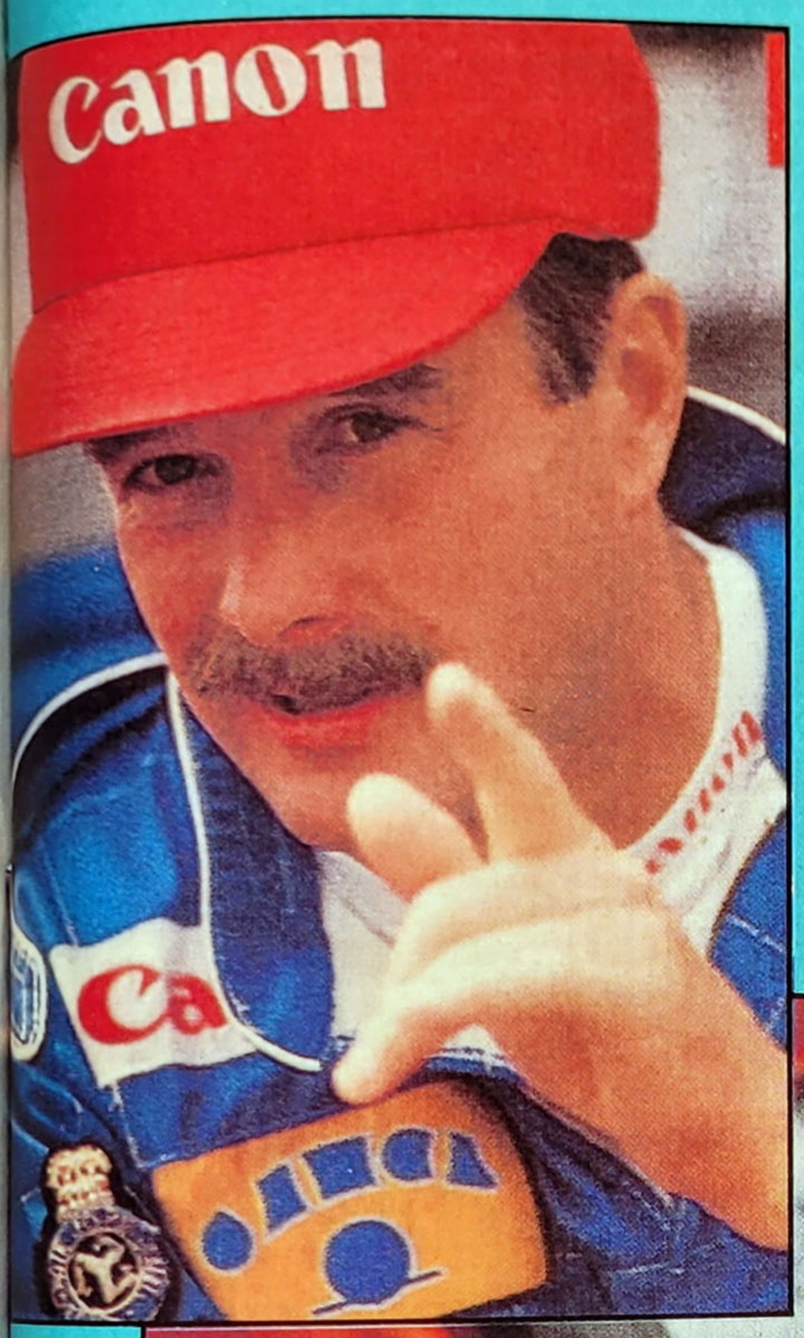

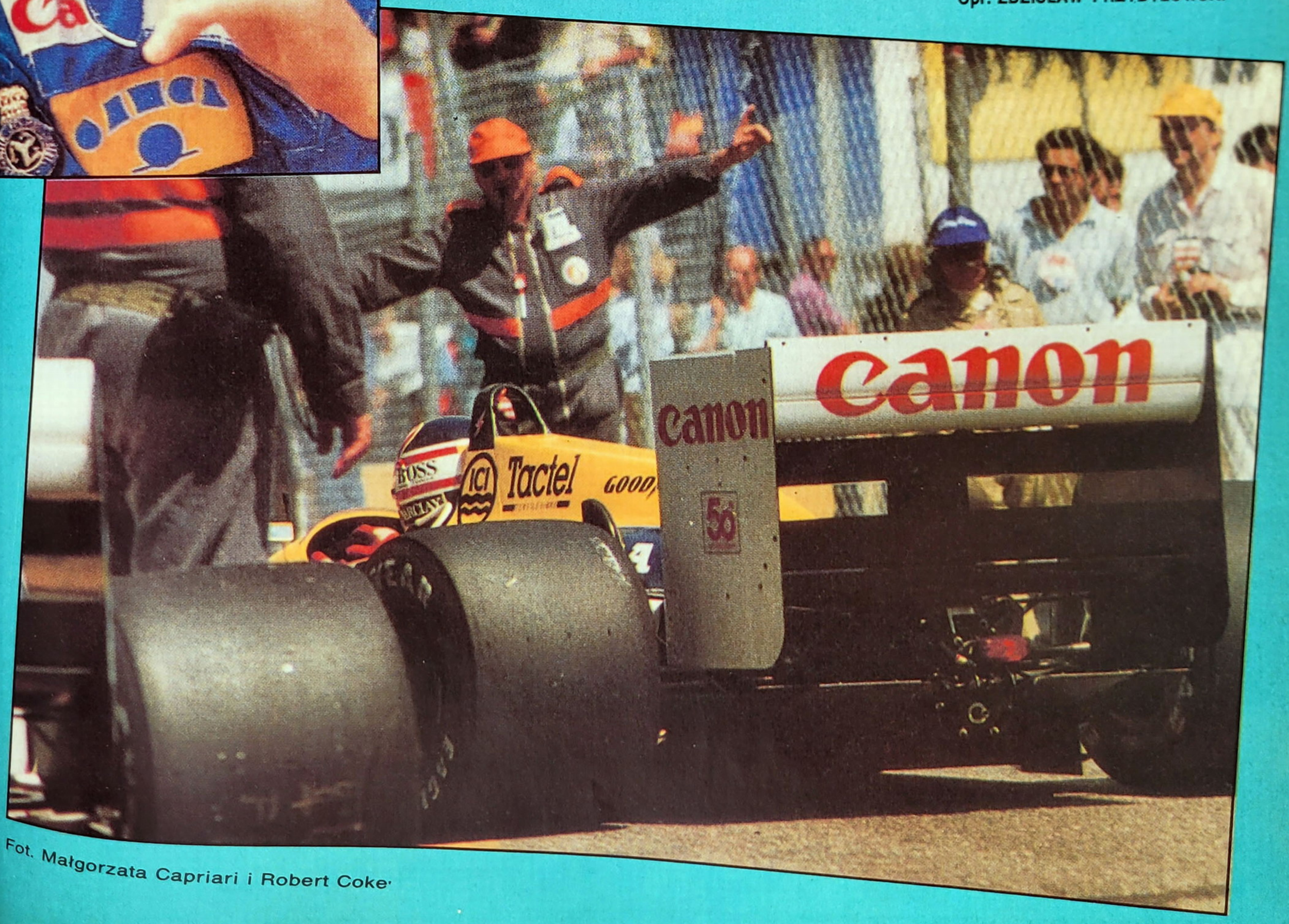

Fot. Małgorzata Capriari i Robert Coke·

BARIERA ROSSA

Szansa przepłynięcia przez to w zasadzie nie istnieje — miał powiedzieć kapitan **James Clark Ross**, kiedy w 1841 roku ujrzał po raz pierwszy osobliwą zaporę lodową, którą później nazwano jego imieniem.

Ross wyruszył na południe kuli ziemskiej z poleceniem zbadania tamtych terenów, a jeżeli nadarzy się okazja — zdobycia bieguna południowego. Podjął się tej misji, mimo że wcześniejsze raporty **Jamesa Cooka** z 1771 r. i **Jamesa Weddella** z 1831 r. były niezbyt zachęcające — obaj, odcięci przez góry lodowe, nie dotarli do stałego lądu.

W listopadzie 1840 roku na dwóch małych, ale mocnych okrętach — „Terror" i „Erebus" — ekspedycja pod wodzą Rossa wyruszyła w rejon Antarktyki. Przez dwa miesiące żeglugi, wciąż prowadząc obserwacje przez teleskop, nie widział nic poza oceanem rozciągającym się po linię horyzontu. Tak było aż do czasu, kiedy nagle przed okrętami pojawiła się olbrzymia bryła lodu uniemożliwiająca dalszą żeglugę. Była to największa tego typu w świecie masa lodu nieprawdopodobnych rozmiarów — 800 km długości i 520 tys. km^2 powierzchni — wypełniająca całą wielką zatokę antarktycznego kontynentu.

Patrząc z daleka Bariera Rossa wygląda jak naturalna prosta linia. Dopiero z bliska ocenić można jej ogrom — połyskującą, niebieskozieloną połać lodu wystającą 70 metrów nad powierzchnię morza. Na południowym krańcu jej grubość wynosi 750 m, na północy o połowę mniej.

Ta wielka lodowa bryła jest w ciągłym ruchu. Z bezlitosną siłą spływa w kierunku morza z szybkością od 1,6 do 3 metrów na dzień, spychana przez olbrzymie lodowce tworzące się na stałym lądzie.

Szczeliny i pęknięcia w lodowej górze ciągną się dziesiątkami kilometrów, tworząc z czasem małe zatoczki. Kiedy taka zatoczka okrąży bryłę lodu, ta odrywa się i odpływa w morze, często na olbrzymią odległość. W 1956 r. taką górę lodową o fantastycznych rozmiarach widziano w odległości 1280 km od Bariery Rossa. Jej długość określono na... 335 km.

Z przerażającym widokiem lodowej skały kontrastuje jej twarda, pokryta śniegiem płaszczyzna będąca miejscem baz, z których wyprawiano się na zdobycie bieguna południowego. Pierwszy, który wylądował przy zachodnim krańcu bariery, był **Ernest Shackleton**. Było to w 1908 roku. To on miał być pierwszym człowiekiem, który pojawi się na biegunie. Tuż przed atakiem określono jego położenie. 29 września Shackleton wyruszył wraz z towarzyszami w drogę zaprzęgami ciągnionymi przez kucyki. Byli około 100 km od bieguna, kiedy padł ostatni z kucyków, a ludziom zaczęło brakować żywności. Podjęto decyzję o powrocie.

Trzy lata później, w styczniu, na Barierze Rossa, niedaleko obozu Shackletona, wylądował kapitan **Robert Scott**. W tym samym czasie inny polarnik, od dzieciństwa owładnięty myślą zdobycia południowego bieguna Ziemi — Norweg **Roald Amundsen** wylądował na wschodzie. Rozpoczął się wyścig. Obie ekspedycje wyruszyły, kiedy wiosenne dni stały się dłuższe i słońce świeciło ostrzej. Trasa Amundsena oraz silne psy w zaprzęgach jemu przyniosły zwycięstwo. Osiągnął biegun 14 grudnia 1911 r. Scott, wraz ze swymi ludźmi, przybył tam miesiąc później, w połowie stycznia 1912 r. Tylko po to, by na własne oczy przekonać się, kto jest zwycięzcą — mała norweska flaga powiewająca nad podartym namiotem Amundsena rozstawionym pośród lodowatej pustyni świadczyła o tym najlepiej. (**br**)

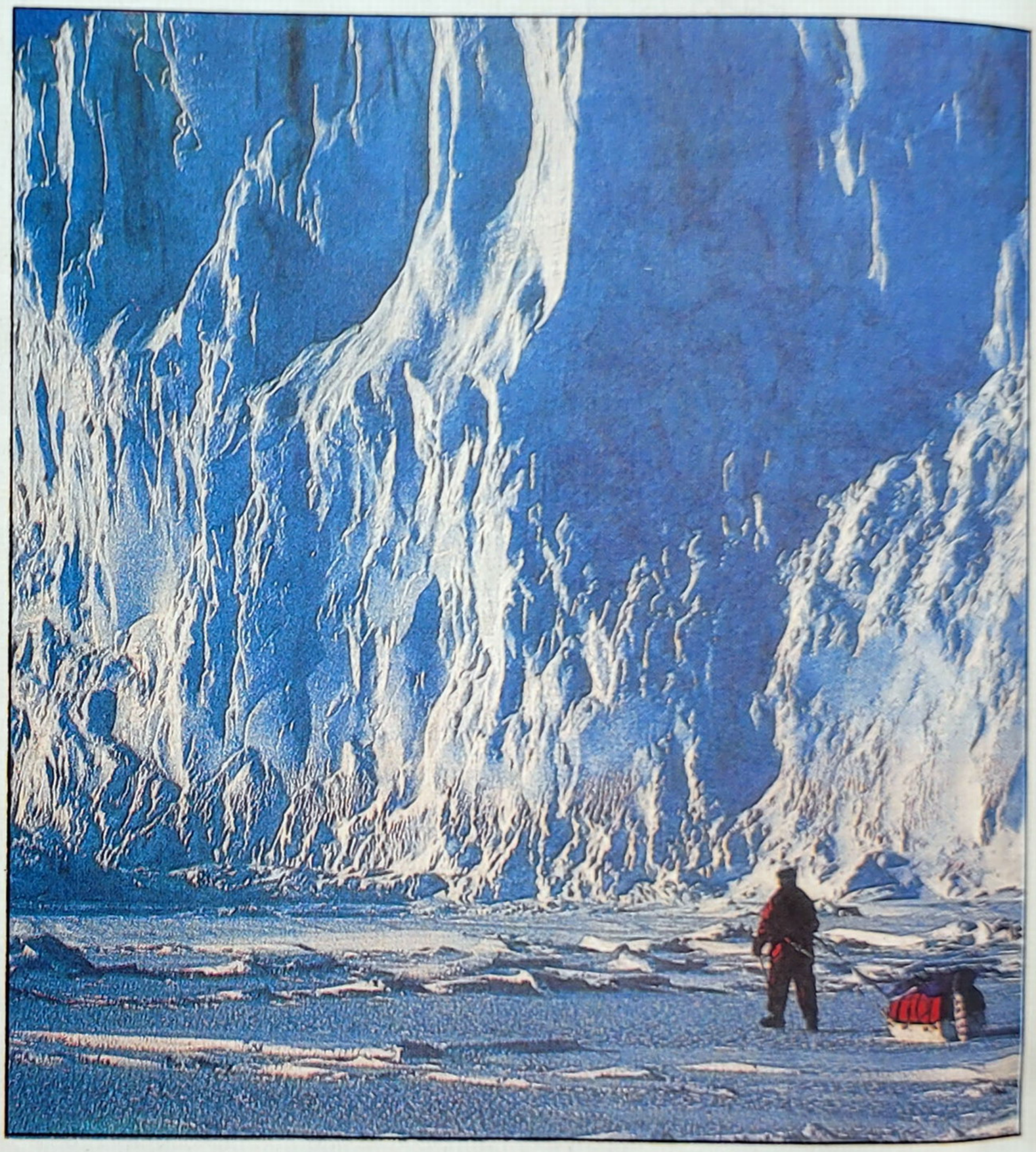

Fot. archiwum

Pełne muzyki Święta Bożego Narodzenia i ferie świąteczne zapewni Ci nagrodzony Złotym Medalem na Międzynarodowych Targach w Poznaniu

Rewelacyjny KEYBOARD CASIO PT-480

- 32 klawisze
- 100 instrumentów w jednym
- kilkanaście podkładów rytmicznych
- mikrofon przetwarzający głos
- efekty specjalne

KONSBUD sp. z o.o. Audio

Sprzedaż w HURTOWNI, ul. Jana Kazimierza 31/33, 01-267 Warszawa, tel. 36-70-21 w. 107 lub w sklepach Centrali Handlowej Przemysłu Muzycznego na terenie kraju.

● REKLAMA ● REKLAMA ● REKLAMA ●

DYNASTIA MIZIOŁKÓW

PONIEDZIAŁEK

Dziś było w szkole losowanie mikołajkowe. Umówiliśmy się, że w tym roku dajemy sobie prezenty niepoważne i własnoręczne.

Wylosowałem Bynia. Nie da się ukryć, że Bynio lubi jeść. Łatwiej go przeskoczyć niż obejść. Na dużej przerwie wyjmuje drugie śniadanie: dwie buły, sałatkę ziemniaczaną w pudełku po lodach, jabłko, kefir, przysmak czekoladowy. Bynio nie jest rozmowny, ale ożywia się, kiedy mowa o żarciu. Beata przynosi mu przepisy wycięte z ,,Kobiety i Życia''. Bynio zbiera przepisy.

WTOREK

Mama wyjechała do Łodzi na ślub kuzynki. Kota nie ma — myszy harcują! Zrobiliśmy z tatą nasze ulubione danie: frytki, parówki, ogórek z octu, dużo ketchupu. Gdyby to mama widziała... Ona twierdzi, że to okropnie niezdrowe. Na deser kupiliśmy ptysie i coca-colę. Z Mamiszonem nie jest źle, ale bez Mamiszona też nie najgorzej. Obżarliśmy się tych różnych niezdrowych rzeczy i do północy graliśmy w kierki. Kaśka zasnęła w ubraniu na kanapie w połowie horroru. Przynajmniej odpadł problem rannego ubierania. Do czwartku możemy się nie myć. Papiszon nie zagląda nam do uszu.

ŚRODA

Trochę zaspaliśmy. Obudziła nas babcia, która przyszła zająć się Miziołkiem. Od razu zabrała się do zmywania. Tata wybiegł do pracy bez śniadania. Dzięki temu ominęła go babcina pogadanka na temat nieodpowiedzialnych ojców, którzy w dodatku demoralizują dzieci, grając z nimi w karty przez całą noc. Na pieniądze! Babcię poniosła wyobraźnia — ani całą noc, ani na pieniądze. Wygląda na to, że babcia podkabluje na nas Mamiszonowi. Koniec z ketchupem! Nadal nie mam pomysłu na prezent dla Bynia. Fifa wylosował Patrycję. Robi dla niej sztuczne rzęsy z miedzianego drutu. Rozebrał w tym celu elektromagnes. Dziewczyny nie potrafią tego docenić.

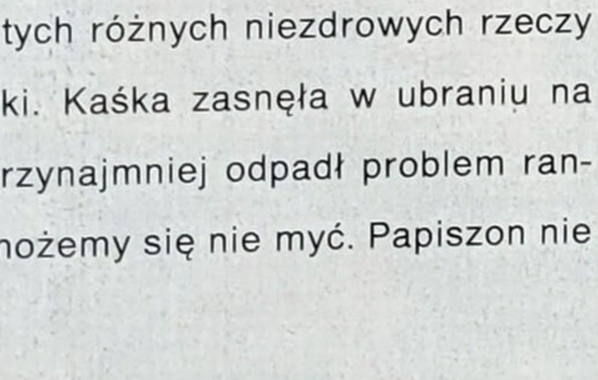

CZWARTEK

Wieczorem wraca Mamiszon. Trochę ogarnęliśmy chatę. Plama z majonezu nie chce zleźć z kanapy. Tata zrobił pranie, ale pomylił programy i teraz pieluchy małego Potwora są w kolorze brudnolila, no i sfilcował się sweter Kaśki. Kaśka się cieszy, bo teraz jest w sam raz na jej miśka. Tajemnicza sprawa — zniknęły wszystkie puszki ze spiżarki. Nikt się nie przyznaje.

PIĄTEK

Mamiszon odgraża się, że już nigdy nie zostawi nas samych z tatą. Z powodu nieodwracalnych szkód moralnych i materialnych! Część puszek znalazła się za wanną. Mały Potwór został przyłapany na upychaniu tam torebki z kaszą manną.

Klasowy Mikołajek będzie w poniedziałek. Mam sprecyzowany pomysł na prezent dla Bynia. Cały bohenek chleba przekroję na pół, zrobię gigantyczną kanapkę serowo-sałatkową. Wiem, że Kuczmierowski dostanie hantle ze styropianu, Zarazek — lusterko z napisem ,,Jestem piękny i mądry!''. Pani Barszcz różowe okulary. Beata majstruje je razem ze swoim ojcem. Trwa wymiana losów. Zarazek wymienił Aśkę na Baśkę. Kuczmierowski nie może przehandlować Piromana.

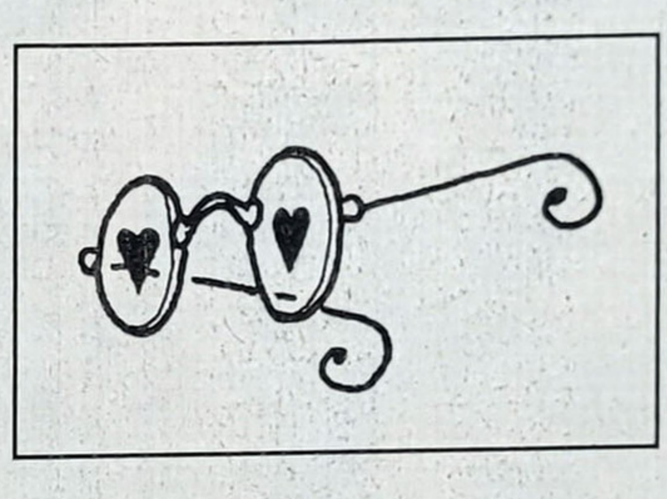

SOBOTA

Mama rozpoznała w misiowym ubranku sweter Kaśki. Lepiej byłoby dla taty, gdyby nocował w pracy. Mama wymachiwała kawałkiem filcu i krzyczała coś o nieodwołalnym rozwodzie. Tata ma zakaz zbliżania się do pralki. Mały Potwór z uporem opróżnia kuchenne szafki. Ja mam coś ,,z tym'' zrobić. Chyba zaproponuję zasieki z drutu kolczastego wokół szafek. Jutro jest niedziela. MIKOŁAJOWA! Mam nadzieję, że nie zostałem uznany za wyrośniętego!!!

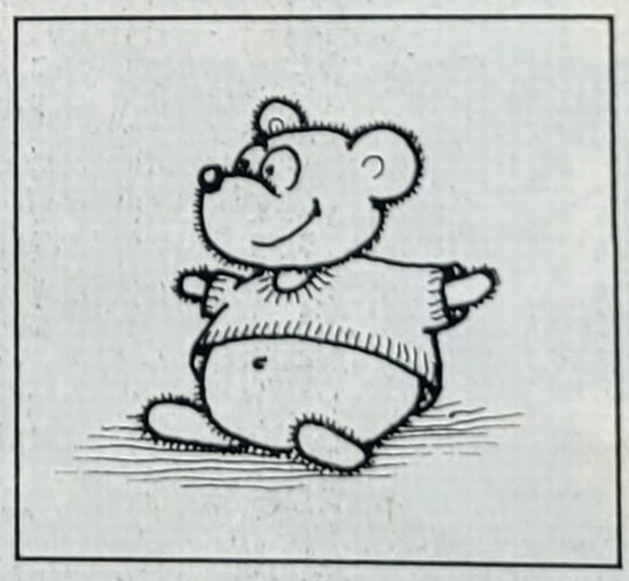

SYNTEZA KRZYŻÓWKI

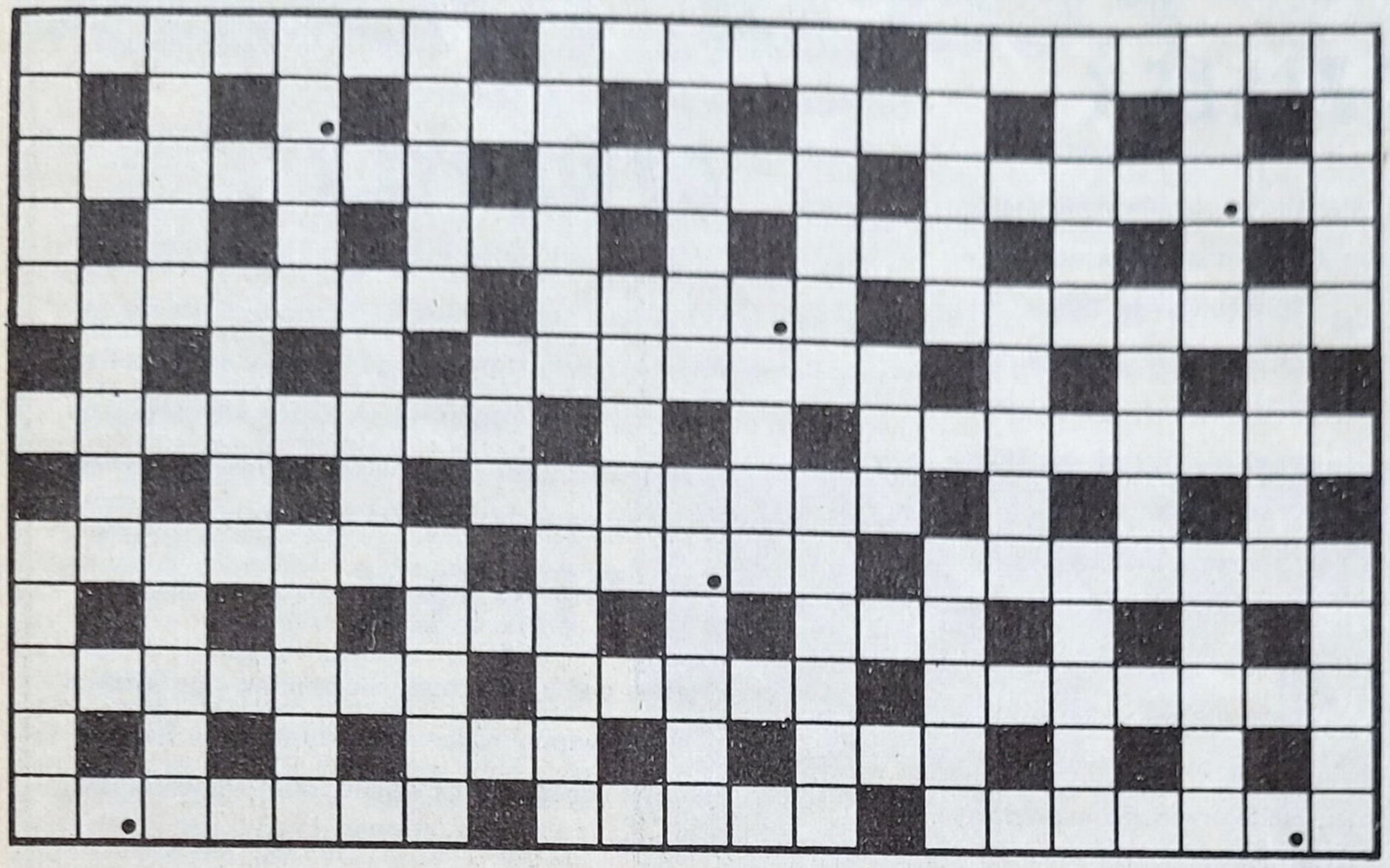

Podane wyrazy wpisz do diagramu tak, aby powstała krzyżówka. Następnie z liter, które znajdują się w oznaczonych polach ułóż wyraz 6-literowy i nadeślij go jako rozwiązanie zadania.

WYRAZY

3-literowe

AGA
AUT
KOT
KRA
OSM
RYK
SAD
TŁO
ZEZ
ZŁO

5-literowe

AREKA
IMPAS
KARTA
KOSZT
KOTKA
LIANA
ŁUSKA
MLEKO
NATKA
NIASA
NIEBO
NITKA
OBRAZ
OŻYNA
PASEK
PASER
RADOM
RENTA
RÓZGA
RUSZT
SELER
SZATA
TAJGA
TARAN
TKACZ
TUBKA
TYCIE
WIARA
WOREK
ZATOR

6-literowe

ANKARA
ARMATA
ETALON
IMPORT
POSADA
SZRAMA

7-literowe

AMARANT
APASZKA
AUTOBUS
DEKANAT
KSZTAŁT
KURZAWA
NOWATOR
PRZETAK
RARYTAS
SEKATOR
STRAŻAK
SZTAJER
TRAGARZ
WŁOŚNIK

8-literowe

FLECISTA
OLEANDER

Wysyłając rozwiązania zadań Abrakadabry, naklej na kartę pocztową ten kupon. Przy losowaniu nagród kartki bez kuponów nie będą brane pod uwagę.

ROZWIĄZANIA ZADAŃ PREMIOWANYCH NR 1010
z 85 numeru „Świata Młodych" z dnia 24.10.1992 r.

KRZYŻÓWKA Z HASŁEM. Na katar i na ambicję nie ma lekarstwa.

Poziomo: kolonia, garbarz, katarakta, minaret, lambada, oranżeria, klakier, rozjazd, parawan, eskapada, ogrodnik, starzec, koszmar, sztanga, zalotnica, uznanie, bakarat, kanonista, awersja, trabant. **Pionowo:** komik, krupa, lasso, lanca, sanie, klacz, norki, minus, elana, aktor, rzeka, pas, strata, talent, rwa, wróżka, rutyna, wóz, skarpa, elipsa, noc, galar, sabat, obraz, remiz, tykwa, jędza, agawa, narta, zbieg, zjazd, astma.

WIRÓWKA. Obcęgi, nożyce, młotek, motyka, miotła, lancet.

Nagrody w wysokości 50 000 zł otrzymują: **Agata Chart — Sosnowiec, Karol Kowalski — Falknowo, Radosław Łodyga — Mińsk Mazowiecki, Mariusz Miązek — Kszczonów, Jakub Mikurda — Andrychów, Grzegorz Mistarz — Balice, Urszula Pabi — Gorlice, Mateusz Tomczyk — Krzykawka, Andrzej Wójcik — Łyse, Małgorzata Zalewska — Toruń.**

ROZWIĄZANIA Z POPRZEDNIEGO NUMERU

KRZYŻÓWKA MAGICZNA. Delikates, lemoniada, kanonista, transzeja, szarawary.

TAJEMNICZE DZIAŁANIA:

8643	—	843	=	7800
:		+		—
129	x	53	=	6837
67	+	896	=	963

ABRAKA DABRA

ZADANIA PREMIOWANE NR 1022

Wystarczy rozwiązać prawidłowo jedno zadanie, aby wziąć udział w losowaniu 10 nagród po 50 000 zł. Rozwiązanie prześlij w ciągu 10 dni od daty tego numeru pod adresem: „Świat Młodych", ul. Mokotowska 24, 00-561 Warszawa, „Zadania premiowane nr 1022".

WIRÓWKA

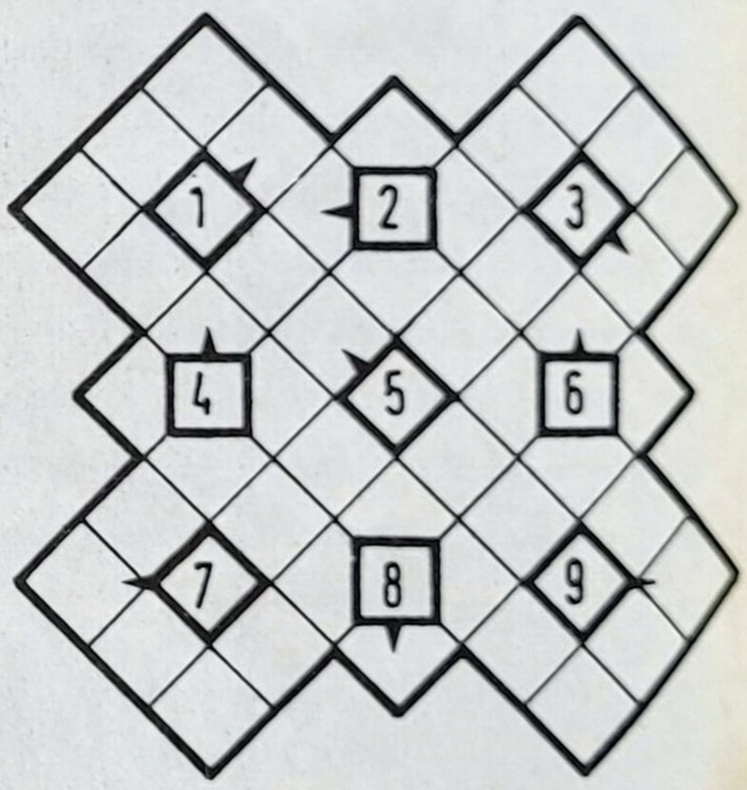

Odgadnij wyrazy o podanych znaczeniach i wpisz je prawoskrętnie do diagramu, rozpoczynając od oznaczonego pola.

1) niedorostek, młokos, 2) ... morska — jednostka długości używana w żegludze morskiej równa 1852 m, 3) deska służąca do zagniatania i wałkowania ciasta, 4) w niej obraz, 5) silny, długotrwały ogień artyleryjski, 6) ojciec, 7) kawałek łukowato wygiętego drewna, które wyrzucone w specjalny sposób zatacza w powietrzu łuk i w przypadku nietrafienia powraca do rzucającego; broń używana przez ludy myśliwskie w Australii, 8) drzewo liściaste, 9) artysta cyrkowy wykonujący trudne ćwiczenia gimnastyczne.

Redaguje STANISŁAW BISKO

ŚWIAT MŁODYCH

Redaguje zespół. Redaktor naczelny **Jarosław Machowiak.** Adres redakcji: ul. Mokotowska 24, 00-561 Warszawa, telefon 628-56-18; fax 29-21-42; telex: 813658. WYDAWCA: „Świat Młodych" S.A. Konto bankowe: Bank Creditanstalt S.A. w Warszawie nr 654997-11507001. **Ogłoszenia przyjmuje redakcja — tel./fax 29-21-42.** Nie zamówionych materiałów redakcja nie zwraca. Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie odpowiada.
ŁAMANIE: Supergraf, W-wa, ul. Wynalazek 2; MONTAŻ i WYCIĄGI BARWNE: A.U.P. ABIX, W-wa, ul. Wynalazek 2; DRUK: DHW Vega, W-wa, ul. Konstruktorska 3a

Ukazuje się od 1949 r.
Nr 97 (5027)
Wychodzi: wtorki i soboty
Nr indeksu 35046X
PL ISSN 0137-9321

BUNT KRASNOLUDKÓW 18

Scenariusz KONRAD T. LEWANDOWSKI

Rysunki SZARLOTA PAWEL

KLUB „ŚWIATA MŁODYCH"

KOLEJNE ATRAKCJE DLA MIESZKAŃCÓW TORUNIA I OKOLIC!

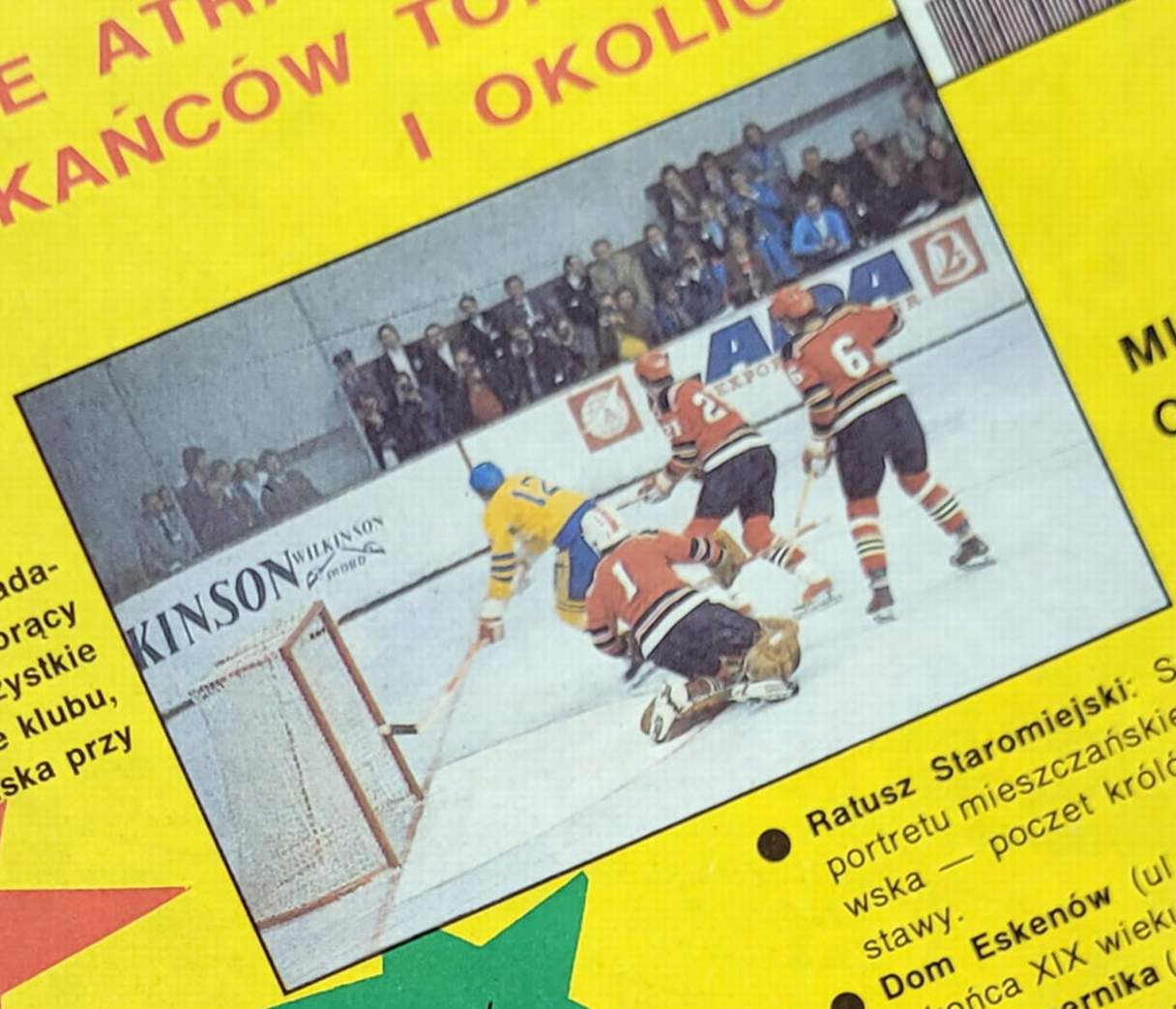

KLUB SPORTOWY „TOWIMOR"

(I liga hokeja na lodzie) — czeka na posiadaczy Kart Klubowych i liczy na ich gorący doping. Darmowe wejściówki na wszystkie mecze można otrzymać w zarządzie klubu, który mieści się w budynku lodowiska przy ulicy Bema 23.

BEZPŁATNIE!

SZTUCZNE LODOWISKO TORTOR

ul. Bema 23, zaprasza na ślizgawkę. Dla klubowiczów zniżka — 50%

MUZEUM OKRĘGOWE W TORUNIU ZAPRASZA!

- **Ratusz Staromiejski**: Sala Mieszczańska — galeria portretu mieszczańskiego XVI-XVIII wieku, Sala Królewska — poczet królów polskich oraz inne stałe wystawy.
- **Dom Eskenów** (ul. Łazienna 16: malarstwo polskie z końca XIX wieku i początku XX wieku.
- **Dom Kopernika** (ul. Kopernika 15/17): ekspozycja stała — Kopernik w pamięci narodów.
- **Dom pod Gwiazdą** (Rynek Staromiejski 9): sztuka i rzemiosło Dalekiego Wschodu.
- **Ruiny zamku krzyżackiego.**

Dla klubowiczów wstęp

BEZPŁATNY!

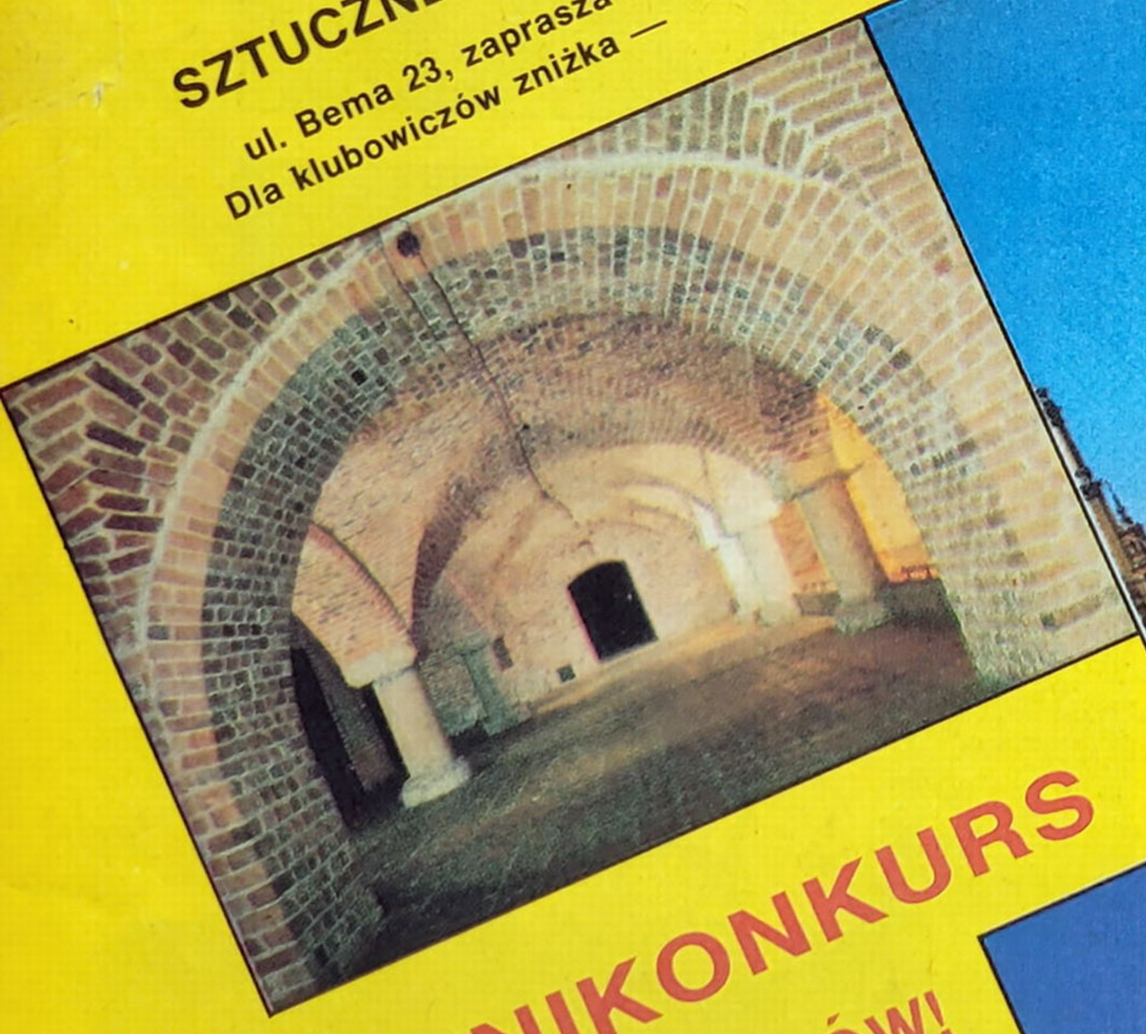

SKLEP „MULTI SPORT",

ul. Chełmińska 21, tel. 238-13, poleca sprzęt sportowy renomowanych firm, najlepszej jakości. Dla klubowiczów zniżka 10%.

MINIKONKURS

TYLKO DLA KLUBOWICZÓW!

Mamy dla Was zadanie. Każdy, kto wytnie z ostatnich numerów pięć Kart Klubowych, zamieszczanych na kolumnie 24, otrzyma nagrodę-niespodziankę.

NIE PRZEGAP OKAZJI!
KUPUJ KOLEJNE NUMERY!
NAGRODY CZEKAJĄ NA CIEBIE!

KLUB SPORTOWY „APATOR",

ul. Falata 98/102.
W sezonie wiosennym zaprasza na imprezy żużlowe. Dla klubowiczów — bezpłatne wejściówki do odebrania przed zawodami.

BEZPŁATNIE!

KS Apator TORUN